

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Szósty tydzień procesu b. więźniów brzeskich

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. (Sin) Na dzisiejszej rozprawie zeznawał świadek Wiśniewski w sprawie oskarżonego Dubois. Na pytanie adwokata Benkla, czy zna list otwarty Dubois'a do wojewody Kirsta w Białymstoku, który zarzuca wojewodzie niewłaściwość postępowania, świadek wylicza cały szereg nieprawnych postępowań b. wojewody. Szczególną walkę osk. Dubois prowadził wobec starosty w Ostrowiu, był tam nawet zarzuty natury kryminalnej Skarżę poszła do prokuratora, wyłoniono specjalną komisję, która sporządziła protokół lustracyjny, jednak protokół ten trafił do biurka wojewody Kirsta i był tam przez parę miesięcy przetrzymany. Dopiero gdy nowy wojewoda Kościółkowski objął urządowanie, zrobił z tego użytek i starostę przegnano.

SPRAWA ZARZUTÓW POSŁA LENDZIONA POD ADRESEM OSK. MASTKA.

Świadek Wojciech Wojewoda stwierdza, że zarzut zawarty w akcie oskarżenia, iż posł. Mastek miał się wobec posła na Sejm gdański Lendziona wyrazić niepocholebnie i ordynarnie o Polskę, jest nieprawdziwy, ponieważ Mastek na zjeździe wogóle z Lendzionem nie rozmawiał, a przy wspólnej kolacji Lendzion siedział zdała i nie został zaproszony do stołu, gdzie siedział Mastek.

Osk. Mastek: Wysoki Trybunale! Muszę tu oświadczyć, że Lendziona nie znam do tej pory, nigdy go na oczy nie widziałem, gdyby tu był na tej sali, nie umiałbym go wskazać. Wtedy gdy przyjechali Niemcy gdańscy, delegowaliśmy do towarzyszenia im p. Maksymina, który włada doskonale językiem niemieckim. Późnym wieczorem już, ponieważ Maksymin musiał odejść zatelefonował do mnie i prosił, ażeby w chwilę go zastąpił. Gdy siedziałem przy stole z gośćmi gdańskimi, zwrócił się do mnie pan Gichman czy nie należałoby poprosić do stołu p. Lendziona. Zapytałem, kto to jest i usłyszałem odpowiedź, że Lendzion jest posłem NPR do Sejmu gdańskiego. Odpowiedziałem wówczas, że nie mam przyjemności siedzieć razem z tym panem. Oskarżony wyjaśnia, że kiedy był na zjeździe kolejarzy niemieckich w Kolonii, a potem na międzynarodowym zjeździe kolejarzy w Szwajcarii, spotykał się z zarzutami, że związek polskich kolejarzy zachowuje się nielojalnie w stosunku do kolejarzy niemieckich. Mieliśmy z tego powodu przykrości i okazało się, że to jest robota NPR. Wobec tego nie chciałem mieć kontaktu z tymi panami. Stwierdzam tu z tego miejsca, że to, co uczynił Lendzion jest oszczerstwem i głupią zemstą polityczną. Żadnej rozmowy pomiędzy nami nie było. Pan Lendzion zrobił z siebie wielkiego patriotę, zgłosił się w 19 miesięcy po zjeździe do generalnego komisariatu w Gdańsku i złożył przeciwko mnie zeznanie wtedy, gdy siedziałem w więzieniu i kiedy myślał, że już nie wrócę. Chciał sobie w ten sposób zdobyć popularność na tym terenie.

Co zeznał prezes Związku Transportowców?

Zeznaje świadek Maksymin, wiceprezes związku zawodowego kolejarzy i były prezes związku transportowego. Świadek odpowiada, że każdego miesiąca związek miał kilkunastu ludzi rannych. Na terenie związku grasowały bojówki, które uprawiały sady złodziejskie, niektórzy zaś członkowie bojówek byli zamieszani w afery szmuglerskie. Świadek również padł ofiarą napaści. Następnie mówi o działalności Związku kolejarzy na terenie międzynarodowym. Adw. Benkiel zapytuje o pomoc finansową, jaką związek otrzymuje. — To jest zawarte w konstytucji związku międzynarodowego. Gdzie są robotnicy finansowo bardzo słabim, tam związek międzynarodowy przychodzi im z pomocą. Taksamo i my przyszliśmy z pomocą robotnikom transportowym Finlandii, którzy strajkowali przez 7 miesięcy i wyczerpali wszystkie swoje oszczędności.

Adw. Rudziński: Jak dawno zna pan Mastka? — Od 1918 roku. — Jaką opinię miał Mastek? — Bez zarzutu.

Prok. Rauze: Czy pan sam nie nawoływał do bojkotu transportów polskich przy ostatnim strajku marynarzy w Gdyni? — Nigdy tego nie robiłem. Transportowcy sami bojkotowali okręty, obsadzone przez marynarzy niezwiązkowych. — Mówił pan, że zagranica była dobrze informowana, czy pan napisał zagranicę, że w Polsce jest faszyzm i stosowane są łajdackie metody? — Słowa „łajdackie metody“ nie używam, a o tem, czy jest w Polsce faszyzm, zagranica wie lepiej, niż my. — Czy związek transportowy korzystał z subsydjów? — Owszem, wskutek ciągłych napadów bojówek musiano utrzymywać różne związki, które otrzymywały 400 złotych subwencji miesięcznie.

FOTOGRAFJE LISTÓW W REKACH PROKURATORA

W związku z przesłuchaniem świadka prok. Rauze prosi o pokazanie świadkowi fotografii listów, które prokurator przedkłada w tej chwili sądowi, a które są sprzeczne z ostatnimi odpowiedziami świadka. Na prośbę obrony, która chce zapoznać się z temi dokumentami, zarządza się przerwę.

Po przerwie adw. Benkiel oświadcza, że obrona nie oponowałaby ze względów merytorycznych, natomiast oponuje ze względów formalnych przeciwko załączeniu do sprawy odbitek fotograficznych, a to z tych samych powodów, z jakich sąd przed paru dniami oddalił wniosek obrony o załączenie odbitek fotograficznych raportów wojewodów do ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie wiemy bowiem skąd i jaką drogą informacje te i papiery dostały się do rąk prokuratora. Jeżeli zaś chodzi o złożony przez prokuratora autentyczny list to decyzję w tej sprawie obrona pozostawia sądowi za-

znaczając jednak, że dokument ten niewątpliwie dostał się do prokuratora drogą legalną.

Prokurator Grabowski popiera wniosek o załączenie dokumentu wskazując, że źródłem, skąd pochodzą te dokumenty, jest wydział bezpieczeństwa publicznego.

Adw. Nowodworski zaznacza, że dokumenty są datowane z roku 1931, a więc nie mają one znaczenia dla sprawy w myśl tezy oskarżenia.

Adw. Honigwill powołuje się na przepis konstytucji o zabezpieczeniu tajemnicy korespondencji i uważa, że dokumenty przedstawione przez prokuratora zostały dostarczone z uchyleniem przepisów prawnych, pozwalających je dyktować w drodze wyjątku na ujawnienie tajemnicy listowej.

Adw. Jarosz dla zilustrowania nieposzanowania przepisów o tajemnicy listowej pokazuje kopertę listu z Gdańska przyslaną na ręce osk. Mastka. List ten jest uszkodzony, przy czym są widoczne dwie nalepki z napisem „przyszedł uszkodzony“. To uszkodzenie według zarzutów obrony ma być cenzurą i perłustracją listów.

Przew: Ta ilustracja nic nie wnosi do sprawy. List mógł być rzeczywiście uszkodzony.

PROKURATOR O „PANACH Z PPS.“ — BURZLIWY INCYDENT

Prok. Grabowski uważa, że sprawa nie jest tak tragiczną. Z tymi listami mogło być coś zupełnie innego. Jest to już winą panów z P. P. S., która ma jedną zasadniczą wadę: Co krok spotyka się u nich człowieka niepewnego. Z członków PPS. rekrutowali się przeważnie wszyscy konfidenci, którzy tu zeznawali.

W tym momencie rozlegają się okrzyki na ławie oskarżonych, krzyczą Pragier i Dubois: Pan nie śmie oskarżać partji. Przewodniczący prosi o spokój, a gdy to nie pomaga, skazuje ich na grzywnę 3 złotych.

Adw. Berenson: Nie było upomnienia w sto sunku do osk. Dubois. Przew. Owszem, było, przypominam to sobie lepiej od pana.

Osk. Dubois stwierdza, że występujący w procesie świadkowie, jak Burawski i Tulo zeznawali, że najpierw byli konfidentami policyjnymi, a potem dopiero weszli do PPS. Prokurator Grabowski z uśmiechem: A Pórzycki?

Sąd po dłuższej naradzie postanawia złożonego przez prokuratora dokumentu, jako nie mającego związku ze sprawą, nie załączać do aktów.

Zeznania b. posła Kwapińskiego

Przed sądem staje świadek Jan Kwapiński, b. pos. lat 46, bezwyznaniowy. Na wstępie mówi o organizacji kongresu krakowskiego i o roli b. posła Mastka na kongresie. Adw. Rudziński pyta: Czy świadek brał udział w pochodzie b. więźniów politycznych w roku 1929? — Raz jeden. Jako b. więzień skazany na karę śmierci niechętnie idę na miejsce straceń,

gdyż w 10 pawilonie czekałem 8 dni na zanurowanie wyroku śmierci, zaś w 8-my dzień obecny tutaj na sali adw. Berenson przyniósł mi ulaskawienie, to znaczy skazanie na 15 lat katorgi.

MOWA NA MIEJSCU STRACENIA

Jednak na usilną prośbę organizatorów zgo dziłem się przemawiać w roku 1929, choć było mi dziwnie ciężko. Stałem w 10 pawilonie blisko szubienicy i przypominając sobie naszych towarzyszy, którzy ginęli tutaj na szubienicy, przemawiałem do zebranych ja, a nie pos. Dubois. Nie zapomnę tej chwili, mówilem do zebranych: „Nasi towarzysze, którzy tu stali z pętlą na szyji, ginęli ze słowami „Niech żyje niepodległość, niech żyje socjalizm!“. i byłiby szczęśliwi, gdyby mogli się doczekać, by klasa robotnicza polska mogła być jak u siebie w domu. W tak wyjątkowej chwili, w tem uroczystym miejscu ślubujemy, że będziemy wierni ich idealom. Nie zapomnę tej chwili, która nastąpiła później: biegnące kobiety i dzieci pędzone przez policję. Pewne opanowanie sytuacji zawdzięczać należy cywilnej odwadze towarzyszy Arciszewskiego, Dubois i Pragiera. Podkreślam znowu, nie Dubois i nie Pragier przemawiali, ja przemawiałem. Adw. Rudziński: Czy byli ranni? — Tak. W owej chwili brat Słedzińskiego długoletni katorżanin drżał o los swego syna i córki, tam bowiem pędzono i bito dzieci.

NIECO O PSYCHOLOGJI CHŁOPA

Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, że wprowadzicie został skazany w Sosnowcu na 1 rok więzienia lecz Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok, a Sąd Najwyższy odrzucił skargę prokuratora. — A jak wyglądała sprawa marszu, o który pan był oskarżony w r. 1929? — Ktoś sobie uroił kłamstwo o jakimś marszu. Kto zna psychologję chłopa ten wie, że taki marsz jest wykluczony. W okresie rewolucji chłop nie ściąga do miasta. Pamiętam rewolucję rosyjską. Padło wówczas hasło „rzucicie broń“. Widziałem, jak setki tysięcy żołnierzy ciągnęło szlakami do wsi, ażeby zabrać ziemię i załatwić się ze swym przeciwnikiem na wsi. Dla chłopów problem ziemi jest najważniejszy. W razie rewolucji pozostają właśnie na wsi. Le-

gendy o marszu uważam za fantazję mało inteligentnych policjantów. Świadek wylicza cały szereg nadużyć na terenie związku robotników rolnych, tolerowanych przez organa władz. Przytacza również jeden wypadek, że złoczyńca w sądzie zasłaniał się legitymacją, która stwierdzała, że jest wiernym ideologii marsz. Piłsudskiego. Obr.: Co to znaczy ideologia marszałka Piłsudskiego? — Ja nie wiem, nikt o tem nie wie... — Czy nie mówił pan w Ciężkowicach o składzie jakiegoś nowego rządu? — Głupstwa, nigdy tego nie mówiłem, a nawet dyskutując z gen. Składkowskim wykipiełem go że z chwilą gdy poeci biorą się do polityki, to policja musi robić poezję. To jest właśnie poezja policjantów.

Adw. Benkiel: Kto kierował bezpośrednio organizacją bojową PPS. — Piłsudski był prezesem centralnego wydziału bojowego, kierował akcją terrorystyczną, konfiskatami itd. — Czy brał bezpośredni udział? — Marsz. Piłsudski mieszkał w Krakowie, a myśmy to robili. — A w którym napadzie brał udział bezpośrednio marsz. Piłsudski? — Tylko w na padzie na Bezdany. Pod Rogowem brałem bezpośredni udział pod kierownictwem Montwilla. odwrotem ja kierowałem. Osk. Barlicki: Jaki był udział Piłsudskiego w organizacji bojowej, czy brał bezpośredni udział? Prok. Grabowski wtrąca: Jaki był udział znajdujących się tu oskarżonych w organizacji bojowej? Świadek dokładnie wyjaśnia, że prócz organizacji bojowej, PPS miała jeszcze inne oddziały. Osk. Lieberman przerywa: Ja byłem w zaborze austriackim, do Kongresówki nie wpuszczono mnie. Osk. Barlicki: Byłem przeciwnikiem teroru. Na dalsze pytanie adw. Berensona, dotyczące napadu na Bezdany świadek chce odpowiedzieć, lecz przewodniczący niedopuszcza do tego i odracza posiedzenie na pół godziny.

Po przerwie obrona rzeka się z szeregu świadków, którzy mieli zeznawać w sprawie Lendźiona, poczem przewodniczący odczytuje list sen. Mosa ze Stronnictwa Ludowego, nadesłany z Paryża, w którym tłumaczy się, że z powodu choroby nie może przybyć. Obrona rzeka się przeciworycznie i tego świadka.

Następnie zeznaje świadek sen. Kopciński. Na pytanie obrony świadek przedstawia działalność TUR-a oraz rolę Dubois w TUR-ze.

Ponieważ pozostali świadkowie wezwani na dzień dzisiejszy nie stawili się, rozprawa została odroczo na do dnia jutrzejszego. We wtorek zeznawać mają b. wicepremier Thugutt i b. sen. Andrzej Strug.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa

prowadza w związku z tem bilans tego, co Rada dotychczas w tej sprawie uczyniła. Nie należy żądać od niej — pisze „L'Oeuvre“ — więcej, niż zdziałać może. Oczywiście można ubolewać z tego powodu, lecz jeśli chcemy, aby Liga Narodów istniała i rozwijała się, to nie powinniśmy iść na rękę jej przeciwnikom, skazując ją na bezczynność nadmiarem wymagań. W obecnym konflikcie japońsko chińskim rola Ligi Narodów polega jedynie na doprowadzeniu do porozumienia między obu stronami. Otóż Rada Ligi uzyskała od Japonji niewątpliwie ustępstwa w stosunku do jej 5 punktów zasadniczych. Obecnie Chiny powinny przyłączyć się ze swej strony do ostatecznego załatwienia zatargu, ponadto winno się wyjaśnić, czy Japonja jest w możności skłonić swoich wodzów do uszanowania powziętych przez nią zobowiązań.

O strefę neutralną

Tokio 30. 11. PAT. Japoński charge d'affaires w Szanghaju, złożył ma wizytę chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych w Nankinie w celu omówienia z nim sprawy utworzenia strefy neutralnej.

Paryż, 30. 11. PAT. Minister Briand otrzymał od Yoshizawy pismo stwierdzające że o ile Chiny i y cofałyby wojska z okolic Kin Czeu do Czan Gai Kwan i utrzymały tam jedynie władze administracyjne i policję, Japonja byłaby skłonna zgodzić się na to, aby wojska japońskie nie przechodziły do strefy ewakuowanej przez Chińczyków. Rząd japoński oświadczył, że gotów jest wydać rozkaz władzom okupacyjnym do rozpoczęcia pertraktacji z władzami chińskimi na ten temat.

Mukden, 30. 11. PAT. Według oświadczenia urzędowego z rejonu Czła Czou i Turszan, wojska japońskie wycofały się pomimo, że według wiadomości otrzymanych przez koła japońskie, Chińczycy koncentrują w tym okręgu znaczne siły.

Min. Marinkowicz przybywa dziś do Polski

Warszawa, 30. 11. PAT. Minister spraw zagranicznych Jugosławji p. Marinkowicz przybywa wraz z małżonką do Zebrzydowic, stacji granicznej polskiej, 1 grudnia o godz. 22-giej. Na spotkanie jego wylatuje samolotem do Bogumina poseł jugosłowiański w Warszawie min. Lazarewicz. Ze strony MSZ. wyjedzie do Zebrzydowic radca Stanisław Sośnicki z protokołu, który towarzyszyć będzie p. ministrowi w całej jego podróży po Polsce. Do Warszawy min. Marinkowicz przybędzie 2 grudnia.

Układy polsko-niemieckie w sprawach finansowych

Warszawa, 30. 11. PAT. W ciągu października i listopada odbyły się w Berlinie, a następnie w Warszawie rokowania między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego w sprawie wykonania układu waloryzacyjnego, oraz w wielu sprawach natury finansowej. Szereg ważniejszych spraw, będących przedmiotem rokowań, zostało ostatecznie załatwionych w protokole, który dnia 2 listopada br. podpisali: prof. dr. Sułkowski, jako pełnomocnik rządu polskiego, oraz pos. Eckhard jako pełnomocnik rządu niemieckiego. Nieliczne pozostałe sprawy, które w układzie waloryzacyjnym zastrzeżone zostały do późniejszego uregulowania, będą przedmiotem dalszych rokowań, które zostaną wznowione jeszcze przed końcem bieżącego roku.

O redukcję cennika drukarskiego

Lwów, 30. 11. PAT. „Słowo Polskie“ donosi, że korporacja właścicieli drukarni i wydawców wypowiedziała dotychczas obowiązujący cennik plac pracowników drukarskich, zdążając do redukcji plac. Po wypowiedzeniu umowy prowadzone są pertraktacje ze Związkiem Zawodowym Drukarni.

Wrocław 30. 11. (Sch) Na Śląsku zaznaczył się ubiegłej nocy gwałtowny spadek temperatury. W ciągu nocy na całym terenie Śląska Górnego i Dolnego temperatura wahała się od 10 do 14 stopni mrozu.

Wiec protestacyjny w Nowym Jorku przeciw zajściom antyżydowskim w Polsce

Nowy Jork, 30. 10. ZAT. Wczoraj odbył się w Carnegie Hall wielki wiec, zwołany przez kongres żydowsko-amerykański w związku z ekscesami antyżydowskimi, oraz akcją bojkotową w Polsce. Sala Carnegie wypełniła się kilkutyśieczną publicznością. Przemówienia wygłosiły wybitne żydowskie i nieżydowskie osobistości, w ich liczbie rabin dr. Wise, słynny prawnik amerykański nie-Żyd George Battle, oraz generalny sekretarz amerykańskiego komitetu dla spraw mniejszości Henri Takinson. Wszyscy mowcy podkreślili, iż należy uświadomić opinię publiczną w Polsce o konieczności podjęcia zdecydowanej akcji przeciwko oszczercom antysemitom, konieczne to jest bowiem dla uratowania prestiżu i dobrego imienia Rzeczypospolitej. Dr. Battle, który uchodził za jedną z czołowych osobistości Ameryki, w przemówieniu swem domagał się zwrócenia się

do rządu St. Zjednoczonych, aby rząd waszyngtoński interwenjował u rządu polskiego w związku z ekscesami antyżydowskimi i antyżydowską agitacją bojkotową. Dr. Wise w przemówieniu swem zaznaczył, iż jego zdaniem ekscesy antysemitkie wyrządziły większą szkodę państwu polskiemu niż Żydom.

Spokój na uniwersytecie wileńskim

Wilno, 30. 11. (Tel. wł.) Po kilkunastodniowej przerwie otwarty został dziś Uniwersytet Stefana Batorego, oraz podjęte wykłady i prace we wszystkich zakładach uniwersyteckich. Studenci polscy zajęli w salach wykładowych miejsca po prawej stronie, a Żydzi po lewej stronie. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

Bilans dwutygodniowej sesji mandżurskiej

Paryż 30. 11. (B) Dwutygodniowe obrady Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu mandżurskiego nie przyniosły oczekiwanego rozwiązania kwestji. Przeciwnie, trudności piętrzą się w dalszym ciągu, tak, że sytuacja w żadnym wypadku nie jest jaśniejsza niż przed dwoma tygodniami. Delegat chiński dr. Sze, domaga się, by uchwała Rady Ligi zawierała klauzulę, dokładnie ustalając termin rozpoczęcia i ukończenia ewakuacji terenów okupowanych przez wojska japońskie. Japonja natomiast zastrzega sobie prawo policyjne w ce-

nie swych wojsk od przywrócenia bezpieczeństwa. Poza tem Japonja domaga się utworzenia strefy neutralnej w Czjngczasu, stawiając równocześnie niestety, hane żądanie aby najpierw Chiny opróżniły to miasto. W dodatku Japonja sprzeciwia się wysłaniu w mającą być utworzoną strefę neutralną obserwatora, uważając jego działalność za mieszanie się do spraw interesujących wyłącznie obie strony.

Paryż 30. 11. PAT. Dzisiaj rozpoczął się trzeci tydzień obrad Rady Ligi mających na celu wyszukanie sposobów dla zlikwidowania zatargu chińsko-japońskiego. Prasa poranna prze-

walki z bandytyzmem i uzależnia wycofa-

Pomyłka w kolorze

(Th.) Od szeregu lat niemal cały świat się gorączkowo zbroi — oczywista przeważnie w broń duchowo-moralną — by się, skoro chwila nadejdzie, skutecznie obronić przed przewrotem, jaki mu grozi ze strony elementów wywrotowych — koloru czerwonego. Bolszewizm — oto wróg. Oto hasło, stanowiące od szeregu lat niejako zasadniczy ton, na który nastroszoną jest powszechna pieśń życiowa starożytności. Bolszewizm przed bramą! — tym krzykiem straszono obywatela obu półkul ziemskich więcej, niż stary Rzym groźbą zbliżenia się Hannibala. W obawie przed niebezpieczeństwem bolszewickim przygotowano olbrzymią sieć środków obronnych, z nim i przeciw niemu przygotowano wojnę na całej linii. Właściwie tę wojnę już się od lat prowadzi. Państwa odczuwają i ogłaszają jako swoje bezwzględne prawo, każdego unieszkodliwić i ukarać, kto w ten czy inny sposób podejrzany jest o tajne konszachty z bolszewizmem lub o wyrażanie z nim współdziałanie.

Niewątpliwie — przewrót bolszewicki byłby okrutną katastrofą dla świata i zniszczyłby bezpowrotnie wiele bezcennych fundamentów odwiecznych ludzkiej kultury. Przy próbie po myślenia przewrotu bolszewickiego ma się przed oczyma straszliwy obraz spustoszenia świata, w którymby kamień nie pozostał na kamieniu. Stąd rozumiały jest lęk Europy i Ameryki przed tym przewrotem: przygotowania poczynione, celem odwrócenia tego groźącego niebezpieczeństwa.

A zatem od lat obawa i lęk przez bolszewizmem — czerwonym.

Tymczasem pomyślono się widocznie w kolorze. Z nor bowiem podnosi i wyłania się inny bolszewizm, bardziej od czerwonego jeszcze wstrętniejszy, lub tak samo wstrętny, bolszewizm — czarny. Ludzie bogaci na obu półkulach odżywiali, a nawet tuczyli ten czarny bolszewizm w obawie przed czerwonym i byli pewni, że on ich uchroni. Ale nie zdali sobie sprawy z tego, że on sam może stać się najokropniejszym niebezpieczeństwem. Chcieli, jak to mówi niemieckie przysłowie, diabła z pomocą Belzebuba wypędzić, tymczasem okazuje się, że Belzebub jest także niezgorszym — rozbójnikiem, chociaż pomalowany całkiem na czarno.

No tak — teraz nie mija dzień, żeby nie wykryli gdzieś jakiegoś sprzysiężenia takiego czarnego bolszewizmu, mającego w różnych krajach różne nazwy, najwidoczniej w tym celu, ażeby poznanie i uchwycenie go było jak najbardziej utrudnione.

Czarna międzynarodówka, faktycznie „amonimowe mocarstwo“ — miejmy tylko nadzieję, że ono się okaże bez mocy! —, widocznie przez jakąś utajoną rękę kierowana, wyciąga to tu, to tam swoje macki, jakby stwierdzić pragnęła, gdzie jest najsłabszy punkt, na który odrazu uderzyć można będzie.

Próbują „pucze“ robić tam, gdzie jest najsłabiej, gdzie się znajduje linja najmniejszego oporu: w biednej Austrii lub na Węgrzech. „Heimwehra“, „Stahlhelmy“, „Budzące się Węgry“ — licho ich tam wie, jak się wabią. Dostycie, że są i że usiłują po ciemku działać. Władze państwowe wylapują tu i ówdzie taką ukrytą w norach uzbrojoną bandę i ją unieszkodliwiają. Ale takie lby, wiadomo, szybko i masowo odrastają.

A więc — niebezpieczeństwo, zagrażające cywilizacji świata i jego całej egzystencji, jest nie czerwone, tylko czarne. Oczywista — powierzczeniwi z natury Austriacy i nieściśli Węgrzy by nam dokładnego obrazu tego tajnego zakonu nie dali, gdyby się o to nie postarali gruntownie i ściśle — Niemcy. Przez nich i u nich dopiero poznajemy, z kim mamy do czynienia. Niemiec bowiem lubi myśleć ścisłymi kategorjami, najlepiej w dokładnie sformułowanych paragrafach. A Niemiec lubi też być należycie przygotowany. To też w Hesji wzięli komisję, zamianowali referenta w osobie

— sędziego — a jakżeż, człowieka zaprawionego w prawie i praworządności. A w tem gronie powstał uporządkowany według materyj w ścisłych paragrafach program działania. Przedewszystkiem rodzaj kodeksu rewolucyjnego, który dokładnie postanawia, jak i za co karać trzeba i jak rewolucyjna władza okaże swą wszechmoc.

Bądźmy wdzięczni systematycznym Niemcom, że nam dali ten heski dokument dra Besta. On zostanie w historii i jeszcze po tysiącletniach będą na nim studjować tę wyjątkową kategorję psychopatologii, która powstaje przy zamęcie nerwowym, ale tylko tam, gdzie nastąpił zupełny zanik psychicznych władz etycznych. Jak z tego punktu widzenia rozpatrujemy imprezę heską, to istotnie jest zupełnie obojętnem, czy bunt hitlerowski już miał dziś jutro wybuchnąć, czy też znajduje się jeszcze w jakimś początkowym stadium. Idzie o kierunek myśli i uczuć, a to jest charakterystyczne. Tam wszystko ocieka krwią i dąży do grabieży. Nie wykonanie takiego programu przejmują zgroza, tylko jego obmyślenie. Co to za mózgownice, w których coś tak okrutnego się wylęguje!

Oczywista — kiedy ów sadysta doszedł do obmyślenia katuszy na Żydów, to już nawet jego chorobliwej fantazji nie starczyło, a wtedy zdecydował, że ten punkt pozostawia sobie na później, bodaj że na tę chwilę, kiedy się głęboko zanurzy w gorącej krwi ludzkiej i już będzie do tego stopnia drapieżnym, że będzie mógł wymyśleć zgoła najskrajniejsze i najdziksze rzeczy.

Narazie tylko ogólne postanowienie odnośnie do Żydów: Stawia się ich poza prawem.

To jest znowu raz oryginalny pomysł: Czy się tam w otchłaniach piekielnych nie zawsty-

dził stary Dżingiz-Chan? Co za ograniczona fantazja miał ten nawpół dziki okrutnik! On umiał tylko krajać, ciąć, ćwiartować, ale nie był uczonym człowiekiem ze stopniem uniwersyteckim. Nie wiedział, że można sześćset tysięcy żywych ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci, wyiąć z pod prawa i ich los pozostawić późniejszemu pomysłom. Narazie — niech drżą, niech truchleją, niech wiedzą, że jest Adolf Hitler na świecie.

Co on z Żydami robi w danej chwili? Kto zdoła odgadnąć?

Może pójdzie do swoich przyjaciół do Warszawy po radę, a oni — uczeni ekonomiści i politycy, literaci i poeci — powiedzą mu: Wiesz co, bracie Adolfie, zamórz ich głodem. Ot tak — niech zginą powolną śmiercią głodową, a ty się będziesz delektował ich śmiertelnymi podrygami.

Albo pójdzie po naukę do średniowiecznych piratów, którzy rabowali Żydów, a oni go pouczą o w ten sposób: Potomku nasz kochany, zrób z nimi, jak my to przez wiele wieków, od jakiegoś piątego do szesnastego, a może i później, robiliśmy. Motłoch, który mało jest wart, rzuć do morza. Nie opłaca się go żywić. Natomiast co najuczciwszego utrzymuj troskliwie i zawieź do bogatych gmin żydowskich. „Żydy“, to w gruncie rzeczy straszliwie głupi naród — oni ci zapłacą sowity okup. Nasze sakwie były z tego szlachetnego przemysłu zawsze grubo wypchane pieniędzmi.

Tak tak — p. dr. Best i jego przełożeni nie są głupi: oni się nie chcą co do Żydów „festlegen“, związać z góry powziętem postanowieniem. Poza prawem — takie ogólne określenie wystarczy. Później zobaczy się, co weźmie górę: chęć zemsty, czy też chęć zysku. Trzeba sobie pozostawić wybór.

Ot tak wygląda czarne niebezpieczeństwo.

A myśmy myśleli, że ono będzie koloru czerwonego. Pomyliliśmy się w kolorze..

Sprawa protestów wyborczych w okręgu świeciańskim

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 11. (Sin) Sad Najwyższy rozpatrywał dziś 9 protestów, wniesionych przeciw wyborom w okręgu Nr. 64, obejmującym powiaty: Święciany, Braclaw, Duniłowice, Dzisna. Sad postanowił 4 protesty oddalić, zaś co do 5 pozostałych uchwalił przesłuchać wnoszących protesty jako świadków na okoliczność, czy podpisali własnoręcznie listę Centrolew, unieważnioną w tym okręgu z powodu uznania przez komisję, że szereg podpisów pochodzi z pod jednej ręki.

Straszna eksplozja rezerwoaru ropnego

Borysław 30. 11. PAT. Wczoraj wieczorem w Schodnicy koło Borysławia eksplodował rezerwoar ropny, będący własnością firmy „Gazy Ziemi“. Robotnik Danilo Płaskowniak, chcąc podgrzać zamrażnięty rurociąg ropny, znajdujący się przy rezerwuarze, użył w tym celu pochodni, wskutek czego nastąpił wybuch. Rezerwoar został kompletnie zniszczony, a siła eksplozji była tak wielka, iż Płaskowniak rozszarpany został w strzępy. Zniekształcony tułów, pozbawiony kończyn znaleziono w odległości 80 metrów od miejsca eksplozji. Komisja sądowo śledcza udała się wraz z rzeczoznawcami na miejsce katastrofy celem zbadania przyczyn wybuchu.

Drugie zwycięstwo Legii w Berlinie

Berlin 30. 11. PAT. W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został w pałacu sportowym w Berlinie mecz rewanżowy pomiędzy drużyną hokejową warszawskiej Legii a drużyną brandenburskiego Tow. Łyżwiarzkiego. Zawody skończyły się nowym zwycięstwem drużyny polskiej 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Zwycię-

Wysoki Komisarz Wauchope do prasy palestyńskiej

Jerozolima, 30. 11. ZAT. Nowy Wysoki Komisarz Palestyny gen. sir Wauchope przyjął redaktorów pism hebrajskich i arabskich, którym zakomunikował o utworzeniu rządowego biura prasowego. Zadaniem tego biura będzie utrzymywanie bliskiego i przyjaznego kontaktu między prasą a administracją palestyńską. Odpowiadając na oświadczenie Wysokiego Komisarza, przedstawiciele prasy arabskiej wskazali na rozbieżność między prasą arabską a hebrajską i zaznaczyli, że dążą do przyjaźni, o której wspominał Wysoki Komisarz jest zniszczona z powodu niezajęcia jednolitego stanowiska w tak doniosłej kwestji, jak Kongres muzułmański.

Rząd palestyński wobec kongresu muzułmańskiego

Jerozolima, 30. 11. ZAT. Jak się dowiaduje ZAT-na, rząd palestyński zwrócił się z listem do wielkiego muftiego jerozolimskiego, żądając zapewnienia, że Kongres muzułmański, który ma się zebrać 7 grudnia w Jerozolimie, nie będzie omawiał żadnych kwestyj, mogących dotknąć rządu państw z którymi Anglja zawarła traktaty. Jak się dowiaduje ZAT-na, list ten był dla muftiego niespodzianką. W swojej odpowiedzi mufti zaznaczył, że Kongres zajmować się będzie następującymi 5-ciu głównymi kwestjami: 1) Otworzenie uniwersytetu muzułmańskiego w Jerozolimie, 2) ochrona muzułmańskich miejsc świętych w Palestynie. 3) Kwestja linii kolejowej do Hedżasu dla użytku pielgrzymów do Mekki. 4) Propaganda oświaty muzułmańskiej. 5) Walka z ateizmem w krajach muzułmańskich.

stwo to było o tyle cenniejsze, że klub niemiecki wystąpił w składzie wzmocnionym. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Maurer. W drużynie polskiej wyróżnił się specjalnie bramkarz Stogowski. Pozostali zawodnicy grali również b. ambitnie i ofiarnie. Zawodnicy niemieccy grali o klasę lepiej, niż poprzedniego dnia. Zawody prowadził dr. Holzbauer z niemieckiego Klubu Łyżwiarzkiego.

Sir Cunliff-Lister i sir Wauchope

Niemal równocześnie nastąpiły na dwóch szczególnie ważnych dla Palestyny pozycjach zasadnicze zmiany: w wyniku wyborów brytyjskich wszedł do gabinetu jako nowy minister kolonij sir Cunliff-Lister, a miejsce sir Chancellora zajął na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny sir Artur Grenfell Wauchope. Resort kolonij, podlegający ostatnio razem z resortem dominjów jednemu ministrowi, otrzymał obecnie, przy powiększeniu liczby członków rządu brytyjskiego, osobnego kierownika w osobie sir Cunliff-Listera. Nowy minister kolonij jest w dziedzinie sjonizmu osobistością zupełnie nieznaną. Jest to człowiek stosunkowo młody i podobno niezwykle zdolny, należący do typu krańcowych konserwatystów. Liczy obecnie 37 lat, a z zawodu jest sędzią. Od roku 1917 pracował w charakterze podsekretarza stanu głównie ministerstwa handlu, ale niejednokrotnie zajmował w rządzie rozmaite stanowiska. Nigdy i nigdzie nie ujawnił swego stosunku do sjonizmu i do dążeń żydowskich. Wedle „Haolamu”, należy się liczyć z tem, że w sprawach palestyńskich będzie nowy minister kolonij szedł linją przywódców konserwatystów, Baldwina i lorda Hailshama, których pozytywne, a nawet przyjazne stanowisko wobec sjonizmu jest powszechnie znane. W odpowiedzi na list żydowskich wyborców w okręgu, w którym został wybrany sir Cunliff-Lister, dał on wyraźnie do zrozumienia, że trwa w poglądach, które raz wypowiedział wobec delegacji sjonistów, a które podziela także Baldwin i jego towarzysze partyjni.

Z oceną więc nowego ministra kolonij należy czekać aż do pierwszych jego kroków w dziedzinie polityki palestyńskiej i aż do ustalenia jakiejś linii wytycznej w polityce palestyńskiej. Jeśli bowiem wynik ostatnich wyborów brytyjskich ma pewne znaczenie także w odniesieniu do Palestyny, to polega ono nie na zwycięstwie konserwatystów, nie na klęsce Labour Party, ale na fakcie, że w Anglii powstał rząd, którego żywot obliczony jest na dłuższy czas. Można więc spodziewać się, że także polityka palestyńska nowego rządu będzie miała odtąd w przeciwieństwie do ostatnich miesięcy pewną stałą linię. Obecny zaś okres, okres zmiany i na stanowisku ministra kolonij i na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny nadaje się szczególnie do ustalenia nowej linii polityki palestyńskiej.

Ze wszystkich, licznych zagadnień wysuwa się w tej dziedzinie na pierwszy plan t. zw. schemat rozwojowy Palestyny. Warto zwrócić uwagę, że dyrektor schematu rozwojowego p. Louis French, mianowany jeszcze przez lorda Passfielda, przeprowadza w Palestynie badania, które mają być już z końcem grudnia ukończone. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy planowany schemat rozwojowy zostanie urzeczywistniony, czy parlament brytyjski zechce w obecnej sytuacji finansowej Wielkiej Brytanji gwarantować pożyczkę w sumie 2 i pół miliona f. szt. dla Palestyny. Wysuwa się atoli kwestja, poruszana ostatnio często na łamach prasy sjonistycznej, co stanie się z

materiałem zebrany przez p. Frencha. P. French niewątpliwie ustali liczbę „wypartych” przez kolonizację żydowską Arabów. Praca w tej dziedzinie szła dotąd bardzo zmuśnię. Mimo agitacji prasy arabskiej, Arabowie naogół nie zgłaszali u p. Frencha swoich zażaleń. Ostatnio atoli administracja palestyńska sięgnęła po znamienny, ale i niebezpieczny środek. Zbiera mianowicie ankietę we wszystkich wioskach i osiedlach arabskich co do Arabów „wypartych” przez kolonizację żydowską. Materiał w ten sposób zebrany jest oczywiście olbrzymi. I choć ma on być dopiero zbadany i odpowiednio opracowany, to jednak ankietę ta będzie mogła zawsze być punktem wyjścia agitacji antyżydowskiej. Z drugiej zaś strony, jeśli rząd nie przystąpił do załatwienia problemu wypartych Arabów — a o tem chwilowo niema mowy — to zagadnienie ich będzie ciągle ogniskiem niezadowolenia i agitacji arabskiej bez względu na to, jak wielka będzie liczba tych wypartych Arabów. Jest to w ogólności zagadnienie trudne, domagające się szybkiego rozwiązania, przedewszystkiem w interesie żydowskim.

Do czasu ukończenia badań Frencha, nie należy spodziewać się żadnych donioślejszych posunięć. W dotychczasowych krokach rządu należałoby widzieć raczej kontynuację linii ostatnich niepomyślnych wydarzeń, niż zapowiedź jakiegos nowego zwrotu. Odrzucenie żądania o przyznanie większej ilości certyfikatów, żądania zupełnie uzasadnionego sytuacją na rynku pracy w Palestynie, stanowi niewątpliwie krzywdę. Decyzja w tej sprawie nastąpiła jeszcze przed przybyciem nowego Wysokiego Komisarza sir Wauchope. Ale i jego stanowisko w sprawach palestyńskich jest zupełnie nieznaną. Jego stanowisko w służbie wojskowej nasuwa mimowoli wspomnienie marszałka polnego Plumera, niewątpliwie najbardziej sprawiedliwego z dotychczasowych komisarzy Palestyny.

Na pytanie tedy, jaka będzie przyszła polityka brytyjska w Palestynie, w szczególności polityka decydujących osobowości Cunliff-Listera i sir Wauchope'a, trudno narazie dać odpowiedź. Przepuszczalnie nie odbiegnie ona od ogólnych linii wytycznych polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, liczącej się przedewszystkiem z twardą rzeczywistością tamtejszych stosunków. Od tej rzeczywistości uzależniona jest oczywiście także polityka sjonistyczna. Jedno jest pewne: w Palestynie następuje obecnie okres wewnętrznego spokoju, nad którym rząd brytyjski a głównie sir Wauchope będzie specjalnie czuwać w imię przedewszystkiem interesów brytyjskich. Łącznie zaś z tem, otwierają się **duże możliwości dla pracy żydowskiej**. Od nasilenia tej pracy, od wysiłku żydostwa światowego będą zależały sukcesy czy też porażki polityki sjonistycznej. Polityka sjonistyczna jest zawsze uzależniona od rozmiaru działania, od obszaru pracy dokonywanej na terenie palestyńskim. W obecnych warunkach ta zależność jest szczególnie wyraźna. (r.)

„Najszkodliwsza dla Polski książka”?

Były współpracownik „Vossische Zeitung”, F. W. von Oertzen, który swego czasu bawił przez dłuższy czas w Warszawie, wydał obecnie książkę p. t. „Das ist Polen”. Zwraca na nią uwagę „Polonia”, określając ją jako „najszkodliwsza dla Polski wydawnictwo, jakie się wogóle kiedykolwiek pojawiło” i

„Polonia” pisze:

„Treść książki jest niejako filmem. Po wstępie, sięgającym do czasów wojny światowej i rokowań pokojowych, autor daje nam malowniczy obraz wyprawy kijowskiej, bitwy pod Warszawą i zawarcia pokoju Ryskiego. Wszystko pisane jest żywo, malowniczo, ale fakta są pomieszane z wymysłami leżącej bujnej fantazji. Celem zaś jest wykazanie, że nasze granice wschodnie z Rosją są niekrawale i stać się muszą zarzewiem nowej wojny. Drugi obraz dotyczy zajęcia Wilna przez Żeligowskiego i wcielenia Wileńszczyzny do Polski. Napisany tak samo i w tym samym celu. To — rzekome drugie zarzewie wojny. Charakter polski przedstawiony jest w najniekorzystniejszym świetle. Rozdział czwarty obrazuje walkę Korfańskiego o Górny Śląsk, plebiscyt i powstania. Znowu fakty pomieszane z urojeniami, znowu po stronie polskiej są same zbrodnie, charakter polski nikczemny, a po stronie niemieckiej chodząca cnota. Cel tego rozdziału to kwestjonowanie naszej granicy i przekonywanie świata, że tu gnieździ się niebezpieczeństwo wojny. — W tem samym świetle przedstawia autor Pomorze i Wschodnią Małopolskę. Wszędzie więc rzekomo nasze granice niepewne, wszędzie są rzekomo zarzewiem przyszłym wojen w Europie.

Potem następuje barwny opis zamachu majowego, walki krwawe na ulicach Warszawy, napędzenie rządu Witosa i Prezydenta Wojciechowskiego. Sceny nadzwyczaj dramatyczne, pełne grozy i dzikiego wprost temperamentu.

Rozdział szósty nosi tytuł „Państwo Pułkowników”. Przesuwają się przed oczyma naszymi wszystkie figury obozu sanacyjnego: Sławek, Składkowski, Miedziński, Świtalski, Wieniawa-Długoszewski, Beck i t. d. Barwnie opisane są biśiady pułkowników w kawiarni Europejskiej, Mówi się o wzięciu generałów w Włocławku, z niesłychanym napięciem opisane jest zniknięcie generała Zagórskiego. Pp. Beck i Miedziński nie będą mogli przejść do porządku dziennego nad tem, co o nich pisze p. Oertzen. Jest sprawa przekroczeń budżetowych i oskarżenie Czechowicza przed Trybunałem Stanu, Rola Liebermana, jako oskarżyciela, jest barwnie uwypuklona, a nie mniej pojawia się Pilsudski przed Trybunałem w otoczeniu oficerów.

A potem następuje długi ustęp, poświęcony Brześciowi i jego więźniom.

Przewija się dalej przed oczyma naszymi „Hromada Białoruska”, pacyfikacja Małopolski Wschodniej, opisana w strasznych kolorach, potem obraz działalności p. Grażyńskiego na Górnym Śląsku, Tu widzimy figury Żychonia, Pielawskiego i t. d., ostatnia kampanie wyborczą, szczególnie jak się na Śląsku ona przedstawiała, wczyny Związku Powstańców Śląskich.

Tak autor stworzył „problem polski” nie tylko polityczny, ale i kulturalny. Mamy do czynienia z książką najzłośliwszą i najszkodliwszą, jaka się kiedykolwiek ukazała przeciwko Polsce. Nie możemy na nią przejść do porządku dziennego, muszą na nią zareagować szczególnie ci, którzy w niej są pomawiani o niecodzienne czyny. Trzeba wykazać w interesie państwa i honoru narodu naszego, że twierdzenia p. Oertzena są owocem jego wybujałej fantazji i nienawiści rasowej do Polaków, a muszą wykazać to ci, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za honor i przyszłość Polski.

KOMUNIKATY

— S. K! A. „EMUNAH”. Dziś we wtorek o g. 7 wiecz. Konwent.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś we wtorek po siedzenie Sekcji Pań o g. 7:45 wiecz.

— SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. Jutro we środę zebranie w lokalu Stowarzyszenia „Wizo”.

— V. PODWIECZOREK TOWARZYSKI w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Rynek gł. 29, I. p.) odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6-0j. Referuje p. Silbersteinowa n. t. „Czy kobieta współczesna uchyla się od macierzyństwa?” Wstęp dla członkiń i zaproszonych gości.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i pojutrze świetna nowość francuska Marcellego Acharda „Mistigri”. W piątek wyjątkowo o godz. 7-mej wiecz. pierwsze przedstawienie sztuki, przeznaczonej specjalnie dla dzieci, która następnie grana będzie tylko popołudniu. Jest to urocza bajeczka norweska, przerobiona przez J. Wiśniowskiego pt. „Odnalezione serce”, obfitująca w sceny rzewne i komiczne i rozliczne czarodziejskie efekty. W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka Jana Adolfa Hertza „Młody las”, osnuta na tle strajku szkolnego w b. Kongresówce.

— JEDYNY KONCERT ADY SARI, sławnej naszej śpiewaczki, władającej olśniewającą koloraturą z zadziwiającym ciepłem brzmienia, odbędzie się w niedzielę 6 bm. w Starym Teatrze. Świecą artystka wykoną z towarzyszeniem Orkiestry Opery Krakowskiej pod dyr. Bod. Wallek Walew-

skiego bogaty program, złożony z najcenniejszych aryj operowych. Bilety po cenach popularnych od zł 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek o 8 wiecz. „Mistigri” (nowość).

Środa o 8 wiecz.: „Mistigri”

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Precz z miłością”

BAGATELA: „Jaki papa — taki syn”

CORSO: „Zastępca następcy”

SZTUKA: „Parada miłości”

ŚWIATOWID: „Rapsodia węgierska”

UCIECHA: „Błękitny express”

WANDA: „Maradu”

WARSZAWA: „Zaginiona żona” (Mary Kid i Harry Hahn).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rynek akcji i walut

Warszawa, 30 listopada.

Na światowych giełdach akcyjnych

Renowala w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu tendencja słaba. Utrzymanie się stanu depresji przypisać należy w pierwszym rzędzie wprowadzeniu ceł angielskich i zarządzeniom odwetowym innych państw, jakoteż silnej niższe funta. Poza-tem przyczyniły się do tego baissa na rynku metali i ponowne obniżenie się cen pszenicy, a ponadto wiadomości o wykryciu przygotowań do przewrotu politycznego w Niemczech, zaostrenie się sytuacji na odcinku chińsko-japońskim i ujawniająca się w tym zatargu bezradność Ligi Narodów. Jedyną na giełdzie wiedeńskiej dała się zauważyć dość znaczna haussa, wywołana z jednej strony dużymi zakupami na rachunek Pragi, z drugiej zaś strony tem, że wobec utrudnień dewizowych znaczne sumy szylingów użyte zostały przez banki i publiczność na grę giełdową.

Giełda nowojorska wykazywała w okresie sprawozdawczym tendencję wybitnie zniżkową, co tłumaczy się podaniem wyżej przyczynami natury ogólnej, a nadto zmniejszeniem się dochodów przedsiębiorstw kolejowych i wzrostem bezrobocia w przemyśle stalowym. Pożyczki polskie miały u-sposobienie niejednolite, 7 proc. Poż. Stab. i Śląska uległy niższe, dillonowska była mocniejsza. W dniu 25 bni. notowano (w nawiasie cyfry z 20 bm.): 7 proc. Stab. 56,50 (57, 3/8), 8 proc. Poż. Dillon 62 (60 5/8), 7 proc. Poż. Śląska 42,50 (44,25). Obroty na giełdzie londyńskiej były minimalne, ponieważ wobec pogorszenia się sytuacji finansowej i niepewności rynku, banki, publiczność i spekulacja wstrzymały się od większych operacji. Notowania, zwłaszcza po ostatnim spadku funta znacząco się obniżyły. Paryż wykazywał tendencję niejednolitą przy słabych obrotach.

Na giełdzie warszawskiej

tendencja dla akcji była słabsza, dla papierów procentowych naogół mocniejsza. Notowano (pierwsza cyfra z 21, druga z 28 listopada): Akcje: Bank Polski 110, Haberbusch 53, Lilpopy 12,25 — 12, Modrzejów 4 — 3,50, Starachowice 6 — 5,50, Ostrowiec 31, Cukier 18,50. Papiery procentowe: 4 proc. Poż. Dolarowa 42,25 — 42,60, 5 proc. Poż. Konwers. 41,75, 6 proc. Poż. Dolarowa 62,00 — 61,00, 7 proc. Poż. Stab 57,75 — 57,00, 4 proc. Poż. Inwest. serje 86,00, 10 proc. Poż. Kolejowa 104,50 — 105,00, 4 i pół proc. T. K. Ziemskie 43,25 — 42,50, 5 proc. T. K. m. Warszawy 51,50 — 51,20, 8 proc. T. K. m. Warszawy 65,75 — 65,00.

Obroty na giełdzie dewiz

były nieco większe, wynsiły bowiem ca. 300,000 dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy pewnym udziale banków pry-

watnych. Zapas walut i dewiz Banku zaliczonych do pokrycia zwiększył się w drugiej dekadzie listopada o 3,2 milj. do 81,9 milj. zł., a zapas złota wzrósł nieznacznie o 25 tys. do 5958 milj. zł. Natomiast pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 5,1 milj. do 123,3 milj. zł. Portfel wekslowy uległ dalszemu spadkowi o 3 milj. zł. (w dwóch dekadach listopada o przeszło 31 milj. zł.), do kwoty 620,8 milj. Obieg biletów bankowych spadł w dalszym ciągu o 50,5 milj. zł. (w dwóch dekadach o blisko 128 milj. zł.), do kwoty 1,126,289.730 zł., natomiast inne natchmiasz płatne zobowiązania wzrosły o 45 milj. do 268,5 milj. zł. Wobec redukcji obiegu biletów bankowych i wzrostu zapasu dewiz i złota, pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu biletów i nat. pł. zob. podniosło się z 48,34 proc. w dniu 10 listopada na 48,76 proc. w dniu 20 listopada, pokrycie złotem podniosło się z 42,70 proc. na 42,87 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów z 50,63 proc. na 52,90 proc.

Dewizy amerykańskie

ulegały w tygodniu ubiegłym minimalnym tylko wahaniom. Czeki New York obniżyły się z 8,921 na 8,92, a kabel z 8,928 na 8,927. Banknoty dolarowe spadły przejściowo w notowaniach oficjalnych z 8,89 na 8,88 i podniosły się znowu na 8,88 i pół, na rynku prywatnym zaś kurs ich wahał się w granicach 8,89 3/4 — 8,99 — 8,88 1/4 — 8,89. Ruble złote obniżyły się w środku tygodnia na 4,92, wróciły jednak potem do kursu dawnego 4,96. Czerwonice notowano 0,49 — 0,46 dol.

W dziele dewiz europejskich

ulegały dużym wahaniom w Londynie, Zurichu i Amsterdamie. Kursy tych dewiz, a zwłaszcza Londynu obniżyły się w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego do dawno nienotowanego poziomu, zdołały w dniu 25. 11. odzyskać część strat, jednakże w końcu znowu się załamały. Na giełdzie warszawskiej kurs dewizy angielskiej obniżył się z 33,34 na 32,24, podniósł się 25. 11. na 32,85 i spadł w końcu na 31,95. Zurich notowany był 173,50 — 172,75 — 173,19 — 172,95, a Amsterdam obniżył się z 358,65 na 358,15.

Ostatni spadek funta

spowodowany jest przypuszczalnie rzuceniem na rynki międzynarodowe wielkich ilości funtów przez kraje, które szczególnie boleśnie dotknięte zostały wprowadzeniem ceł angielskich i zmniejszeniem się pokrycia złotowego w Banku Angielskim. Poza-tem do spadku funta przyczyniły się bezwzględnie także obawy sfer finansowych przed spodziewanym lada dzień ogłoszeniem moratorium Węgier i Austrii, gdzie banki angielskie mają ulokowane bardzo wielkie kapitały.

Narada gospodarcza w sprawie obrony bilansu handlowego

W izbie przemysłowo-handlowej warszawskiej odbyła się w ubiegłym tygodniu kilkudniowa wielka narada z udziałem zaproszonych przedstawicieli rządu i sfer gospodarczych, na której omawiano cały szereg spraw związanych z kwestją aktywizacji bilansu handlowego. Bilans handlowy kraju jest w sytuacji dość niebezpiecznej, a to wobec wprowadzenia w kilku krajach reglamentacji przywozu. Daje się zauważyć wciąż wzrastające trudności dla eksportu polskiego. Granice celne są coraz to wyższe i mocniejsze, każdy kraj stara się zamknąć wrota dla wwozu towarów z innego kraju. Skutki bezrobocia w jednym kraju wywołują w ten sposób kryzys w sąsiednim.

Takie stanowisko obcych krajów zmusza sfery gospodarcze polskie do zastanowienia się nad problemem bilansu handlowego.

Na konferencjach uznanych za poufne zastanawiano się nad środkami wzmożenia wywozu szeregu artykułów i zastosowania protekcyjizmu w stosunku do polskiego wywozu, poza-tem nad zamknięciem wwozu szeregu artykułów z tych krajów, w których wwóz z Polski napotka na trudności.

Zryczałtowany podatek obrotowy przy surowcach

W związku z projektami ministerstwa skarbu w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego z udziałem delegatów przemysłu

Bielska, Sosnowca i Białegostoku. Na konferencjach tych uzgodniono stanowisko przemysłu włókienniczego, uznając, iż zryczałtowanie tego podatku we włókiennictwie nastąpić winno przez pobieranie go jedynie przy imporcie surowców przez wprowadzenie niewysokiego cla. Jednocześnie wyłonione zostały 3 podkomisje, dla branży bawełnianej, czesankowej i zgrzebnej, które w najbliższym czasie przedstawią izbie przemysłowo-handlowej tezy zasadnicze przemysłu łódzkiego. Izba opinie sfer gospodarczych w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie przedstawi wiceministrowi skarbu prof. Zawadzkiemu w wyznaczonym przez niego terminie do dnia 10 grudnia br. (P.A.P.).

O zryczałtowanie podatku obrotowego

Zw przem. włókienniczego w państwie polskim wypowiedział się zasadniczo za zryczałtowaniem podatku od obrotu, jednakże z jednoczesnym podniesieniem opłat za patenty dla całego przemysłu i handlu.(?)

Projekt ustawy o procedurze egzekucyjnej

Projekt ustawy o procedurze egzekucyjnej, wydany drukiem przez komisję kodyfikacyjną, nie będzie rozesłany do organizacji i instytucji oficjalnie do zaopiniowania. Natomiast uwagi wszystkich interesujących się tą sprawą komisja będzie przyjmowała do 5 grudnia br. Wszystkie organizacje i instytucje przemysłowe i handlowe winny jaknajprędzej skorzystać z możliwości opinowania o projekcie.



1 9 0 6
1 9 3 1

JULJUSZ MEINL

IMPORT KAWY i HERBATY

ma zaszczyt prosić

na

uroczystości jubileuszowe

z okazji

25-letniego istnienia filji

Kraków, Rynek 30.

Tydzień jubileuszowy

30. listopada — 5. grudnia

Konferencja w sprawie handlu terminowego zbożem

Dnia 9-go grudnia odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem nac. Sągajły zebranie komisji dla zbadania handlu terminowego zbożem.

W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, rolnictwa, młynarstwa, bankowości, kupiectwa spółdzielczego i prywatnego.

Przedmiotem dyskusji będzie referat radcy ministerstwa p. Wojtyny, oświetlający zagadnienie handlu terminowego zbożem pod kątem widzenia techniki i roli ekonomicznej.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu już rozesłało zaproszenia na tę konferencję do przedstawicieli zainteresowanych instytucji.

Propeccje układowe z wierzycielami Banku Przemysłowego

Komisarz nadzoru sądowego nad Polskim Bankiem Przemysłowym wyznaczył termin ogólnego zebrania wierzycieli Banku na dzień 5 grudnia roku bieżącego.

Na porządku dziennym zebrania będzie sprawozdanie nadzoru sądowego z czynności oraz dyskusja nad propozycjami układowymi.

UPADŁOŚĆ FIRMY „BRENNABOR“. Istniejąca od 60 lat znana firma samochodowa Brennabor, jedno z największych niemieckich przedsiębiorstw prywatnych, wpadła w wielkie trudności finansowe, tak, iż musiała zwrócić się do wierzycieli o rozpoczęcie postępowania układowego.

LIKWIDACJA „KOOPROLNEJ“. Jak słychać zapadła już ostateczna decyzja w sprawie likwidacji „Kooprolnej“. Mówią, że likwidację da się przeprowadzić bez strat dla wierzycieli prywatnych. W przyszłym tygodniu ma być powołana komisja dla przeprowadzenia likwidacji.

KREDYTY DLA POLSKICH HUT ŻELAZNYCH. 28. bm. generalny dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych Grodziecki powrócił do Katowic z podróży służbowej do Berlina i Paryża. Jak się dowiadujemy, zagadnienie związane z kredytami banków zagranicznych dla Syndykatu załatwiono po myśli postulatów wysuniętych przez Syndykat.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.“: Comité de Bienfaisance Isr. 60, rue Rodier (9) (Baron Edm. Rothschild) Paris.

„JEST. JORDANÓW“: Jeśli Pan nie zatrudni żadnego robotnika, w takim razie świadectwo przemysłowe nie jest potrzebne po myśli ustawy o podatku przemysłowym.

Międzynarodowy kongres rozbrojenia w Paryżu



Jak już donieśliśmy, obradował w tych dniach w Paryżu Międzynarodowy Kongres Rozbrojeniowy, na który przybyli liczni delegaci związków i stowarzyszeń politycznych, religijnych i społecznych z całej Europy. Obrady Kongresu miały chwilami przebieg bardzo burzliwy. Na zdjęciu naszym widoczni (od strony lewej do prawej): delegat włoski Barieffo, księżna rumuńska Cantouzene, baron v. Rheimbaben (Niemcy), panna Weiss (Francja), Limburg (Holandia) i ks. praelat Schreiber, delegat niem. centrum.

Co Szaukat Ali powiedział Sokolowowi?

Londyn (ŻAT). W hotelu Hyde Park odbyło się wielkie przyjęcie pożegnalne na cześć mużulmańskich delegatów na Konferencję Okrągłą go Stołu, zorganizowane przez anty-sjonistyczną Ligę Narodową w Londynie. — W przyjęciu brało udział około 450 osób. Przewodniczył lord Howe. Wśród gości obecni byli minister spraw zagranicznych sir John Simon, podsekretarz stanu dla spraw kolonii sir Robert Hamilton oraz szereg przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie brytyjskim, między innymi ambasador Polski, Skirmunt.

Dłuższe przemówienie na zebraniu wygłosił Szaukat Ali, który oświadczył między innymi:

Już w najbliższych dniach opuszczam Londyn. Gdym przybył do tego miasta, serce moje pełne było nadziei i pokoju, pokój zaś teraz jeszcze gości w mem sercu. Również w Indiach usiłowałem przeformsować nakazy pokoju. W okresie ostatniej wojny miałem do wyboru króla lub Boga, wybrałem Boga. Obecnie udaję się do Rzymu, gdzie mnie zaprosił wielki mąż Mussolini. Żywię nadzieję, że w Rzymie spotkam się również z Papieżem.

Z Rzymu udam się do Egiptu i Palestyny. Będę brał udział w wielkiej konferencji mużulmańskiej w Jerozolimie. Jadę do Palestyny, gdyż nie chciałbym, aby sprawa Arabów stała się pastwą przypadku.

Onegdaj wieczór spotkałem się z p. Sokolowem, prezydentem światowej organizacji sjo-

nistycznej. Rozmawiałem z nim przez dwie godziny i zapytałem go: Jakie są Wasze zamiary? Jedź pan wraz ze mną do Palestyny, — powiedziałem, — i przedstaw Pan Waszą sprawę przed przywódcami mużulmańskimi, którzy się zgromadzą na konferencji w Jerozolimie. Jeśli dążycie do opanowania kraju i wykupienia roli z rąk Arabów, — powiadam, — to jest to nieprzyzwoite. To jest nasz święty kraj.

Spotkam się jeszcze z ministrem kolonii i przedstawię mu sprawę arabską. Sądzę, iż winniśmy czynić wszystko, co jesteśmy w stanie, aby sprawa arabska nie ucierpiała na skutek naszego przeoczenia.

Przyjdź Pan do Palestyny, — mówiłem przywódcy sjonistów. — i niech się dowiemy, czego pragniecie. W sercu mem niema nienawiści do Żydów, lecz jeśli Wam chodzi o moją dobrą wolę, czemuż więc dążycie do sprowadzenia do Palestyny stu tysięcy Żydów z Polski? — W Palestynie niema dla nich miejsca (?).

Aga Chan, cieszący się wśród mużulmanów w Indiach największym autorytetem politycznym, oświadczył w swem przemówieniu między innymi, iż mużulmanie pragną pokojowego i przyjaznego współżycia ze wszystkimi ludami.

(Odpowiedź prez. Sokolowa na zaproszenie Szaukat Aliego zamieściliśmy we wczorajszym numerze. — Red.)

Nowoodkryte pamiętniki Teodora Herzla

Sensacyjne odkrycie w spuściźnie Hansa Herzla

Pamiętniki Herzla, które wyszły w trzech tomach, należą chyba do książek najbardziej popularnych i najbardziej znanych. Wiadomą jest też rzeczą, że w pamiętnikach tych opuszczono imiona i nazwiska niektórych osób oraz opuszczono niektóre charakterystyki osób oraz krytyczne uwagi. Wydawcy pamiętników kierowali się bowiem względami na osoby jeszcze żyjące a poza tem pamiętniki znalazły potem uzupełnienie w innych pamiętnikach i dziełach historycznych przedstawiających tę samą epokę w życiu narodu żydowskiego. W każdym razie wiadano, że ogłoszone pamiętniki Herzla nie zawierają wszystkiego, co Herzl notował w swym dzienniku. To przypuszczenie znajduje obecnie potwierdzenie: przyjaciel mianowicie zmarłego syna wielkiego wodza sjonizmu, p. Józef Leftwich, współpracownik Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Londynie, otrzymał po tragicznie

zmarłym swym przyjacielu w spuściźnie bardzo bogaty materiał. Przeglądając ten materiał, natrafił Leftwich na nieogłoszone jeszcze pamiętniki Teodora Herzla, pochodzące głównie z czasów przedsjonistycznych. Leftwich był no części na to przygotowany, albowiem Hans Herzl opowiadał mu, że jego ojciec prowadził życie niejako prywatne, którego echa nie znalazły swego odbicia w ogłoszonych już pamiętnikach.

W londyńskich kolach sjonistycznych wiadano, że p. Leftwich napisał wspomnienia o Hansie Herzlu, które mają wkrótce wyjść w językach angielskim, niemieckim i żydowskim. W wspomnieniach tych opowiada też p. Leftwich szczegółowo o nowo odkrytych pamiętnikach Teodora Herzla. Pochodzą one z czasów studenckich Herzla i przedstawiają jego pierwsze próby literackie, odnoszą się też do pierwszego okresu jego dziennikarskiej działalności. Znajdziemy w tych pamiętnikach szczegóły niezwykle interesujące, przedstawiające nam życie rodzinne Herzla, jego stosunek do żony i trojga dzieci Herzl mówi tam wiele o sobie, opowiadając o swej drodze do sjo-

Ważne dla chcących inwestować kapitał w Palestynie!

Jak wiadomo, w Dolinie Saronu, na drodze między Tel-Awiwem a Hajfą znajdują się wielkie obszary ziemi, będące własnością lorda Readinga i rodziny bhp. lorda Melchetta. Obszary te — Tel-Mond — przeznaczone są głównie dla przedstawicieli stanu średniego i można w nich nabyć ogrody pomarańczowe na spłaty w ciągu 8 lat. Cena jednego dunama ziemi wraz ze wszystkimi inwestycjami do czasu wydania owoców wynosi 100 f. szt. Po spłacie wszystkich rat, nabywca otrzymuje kuszanie i ziemia przechodzi na jego własność. Nabywca ma prawo po zawarciu kontraktu kupna wysłać do Tel-Mond swego krewnego, któremu towarzystwo Tel-Mond daje pracę w okresie sezonowym. Informacji udziela w ciągu najbliższych 5 tygodni przedstawiciel Tel-Mond: B. Perlmutter Warszawa, Leszno 54 m. 33 Nr. telef. 407—80.

—o—

PODRÓŻ PROF. EINSTEINA DO AMERYKI. — Z wiarygodnego źródła ŻAT dowiaduje się, iż wkrótce prof. Albert Einstein uda się do Ameryki, celem kontynuowania swych prac naukowych, rozpoczętych w roku ubiegłym w Pasadena (Kalifornia) — wraz ze zmarłym w międzyczasie genialnym fizykiem Albertem Michelsonem. Prof. Einstein zabawi w Ameryce przez całą zimę, lecz nie zwiedzi Nowego Yorku. Zarówno termin wyjazdu uczonego, jak i nazwa okrętu, na którym on się uda w podróż, trzymane są w tajemnicy.

ODEZWA KEREN-HAJESODU DO GMIN ŻYDOWSKICH NA CALYM ŚWIECIE. Keren Hajesod wydał odezwę do około 3000 gmin i instytucji żydowskich na całym świecie z apelem o popieranie dzieła odbudowy Palestyny za pośrednictwem Keren Hajesodu. Odezwę podpisali między innymi prezydent Agencji Żydowskiej Nahum Sokolow, prezydent Rady Agencji Żydowskiej d'Awigdor Goldsmid, Leo Motzkin, Dr. Hantke i inni.

SKARB ŻEBRACZKI

W Cieszynie czeskim zmarła niedawno żebrażka, która żyła przez długie lata z miłosierdzia miejscowych towarzystw dobroczynnych. Nawet pogrzeb jej odbył się kosztem jednego z takich towarzystw.

Obecnie wszakże, gdy przystąpiono do spisania pozostawionego przez nią spadku, wyszło na jaw, że rzekoma nędzarka była osobą poprostu bogatą, gdyż pozostawiony przez nią spadek, który zapisała testamentem krewnym swoim, przedstawia wartość miliona koron czeskich tj. około 230.000 złotych.

Wobec tego towarzystwa dobroczynne, które wspierały zmarłą, podały do sądu skargę z żądaniem zwrócenia im 40,000 koron czeskich, jakie ostatnimi czasy wypłaciły gotówką bogatej żebrażce.

nizmu, a więc o swych wątpliwościach, o swej walce duchowej zanim nastąpił w jego życiu decydujący zwrot. Ze wzruszeniem czytać będziemy refleksje Herzla na temat przyszłej jego nieśmiertelności. Ciekawą jest jednak rzeczą, że prawdziwa istota indywidualności Herzla odsłania się nam w tych pamiętnikach wyraziście i jasno. Poznajemy człowieka młodego, wielkie stawiającego sobie cele i mocijącego się ze swem przeznaczeniem. Przemawia do nas człowiek, który w młodych swych latach modlił się o wyzwolenie swe własne i wyzwolenie swego narodu.

Nie dziwnego więc, że zapowiedź tych pamiętników wywołała w całym świecie żydowskim olbrzymie zaciekawienie. Pytanie tylko zachodzi, czy i te pamiętniki będą zupełne. Wszak wiemy, że Herzl życzył sobie, by dzień jego ogłoszony został w sto lat po jego śmierci. Najprawdopodobniej więc i te odkryte pamiętniki Teodora Herzla zawierać będą pewne luki, które dopiero w przyszłości zostaną wypełnione.

Amerykańskie „specjalności“

Chicago — miasto zbrodniarzy. — Policja prywatna. — Przestępstwa według taryfy. — Szkoły dla przestępców — Asekuracja przed włamaniem i kradzieżą.

Chicago „cieszy się“ w Europie opinią miasta przestępców. Zrozumieć jednak sytuację w Chicago może tylko ten, kto zapomni na chwilę o warunkach życia w Europie, o policji europejskiej, o przestępcach europejskich. Większość zbrodni rozgrywa się w Chicago między światem policji a przestępców, w obrębie społeczeństwa samych przestępców. Policja cieszy się w Stanach Zjednoczonych opinią skorumpowanej organizacji, nie zażywa szacunku w kołach mieszczaństwa. Amerykanin, mieszkaniec Chicago czy Buffalo lub N. Yorku, nie ufa swej policji, obawia się jej raczej. Banki i wielkie koncerty utrzymują własną policję prywatną, zamożne dzielnice miejskie organizują własną straż miljonery utrzymują dla własnej ochrony dobrze płatnych detektywów. Stąd ta niezrozumiała na gruncie europejskim popularność i popłatność instytutów a la Pinkerton, których istnieją i prosperują dziesiątki.

Przyznać należy, iż przestępstwo jako czyn kwalifikowane jest i oceniane w Ameryce inaczej, niż w Europie. Prohibicja stworzyła np. cały przemysł, całą klasę ludzi obchodzących prawo, a jednak tolerowanych i przez opinię amerykańską w pewnym sensie cenionych. Prasa amerykańska traktuje przestępstwa w wielkim stylu jako sensację, przestępców przedstawia jako rekordzistów — o rekord w Ameryce stwarza renomę i sławę. Stąd też przestępcy chlubią się reklamą prasową i starają się na nią zasłużyć swymi wyczynami.

W Ameryce, w wielkich miastach istnieją całe armie zawodowych kryminalistów, specjalistów od zamachów bombowych, podkoptów, mistrzów władania karabinem maszynowym, granatem ręcznym. Ludzie ci są w każdej chwili do dyspozycji „interesantów“: za odpowiednią cenę, według ustalonej taryfy, można zawsze wynająć specjalistę, lub całą bandę fachowców od włamań, morderstw, zamachów na pociąg etc.

Rozpowszechnienie zbrodni stwarza curiosa specyficznie amerykańskie. W Chicago i N. Yorku istnieją np. krawcy, warsztaty krawieckie, których specjalnością jest szycie ubrań ze schowkami na broń.

Przy tak szerokiem zastosowaniu metod i sposobów przestępczości, nie każdy amator może od razu zająć się intratnym rzemiosłem włamywacza gangster'a czy bandyty. Musi przejść szkołę. Musi otrzymać „dyplom“. W Chicago wykryto i zlikwidowano w ostatnich czasach osiem „liceów“, z których każde posiadało specjalne wydziały, np. rozbijania szubwystawowych, podkładania bomb pod drzwi, podpalania budynków, psucia torów kolejowych etc. etc.

Przestępczość stwarza skomplikowane sytuacje. Napastowani, gnębieni kupcy, domy handlowe, przedsiębiorstwa próbują asekurować się przed zamachami włamaniami, kradzieżami. Wchodzą w kontakt z przywódcami band. Układają się z nimi. Za tyle a tyle to setek czy tysięcy dolarów okupu rocznego banda „czarnego Jima“ czy „krzywego Johna“ obowiązuje się nie dopuszczać do okradzenia sklepu, magazynu, biura w tej a tej dzielnicy. Umowa dotrzymana jest skrupulatnie. Przestępcy opłacani bronią nawet swego bandy „czarnego Jima“ czy „krzywego Johna“, któryby chciał eksploatować cudzą w tym wypadku grządkę.

Biada jednak tym, którzy odrzucają propozycję „asekurowania się“, złożoną przez przedstawiciela bandy Jima czy Johna. Nie pomoże im nawet policja, ani mocne zamki, ani detektywi. Sklep ich będzie napastowany, okradziony, podpalony. Oni sami padną ofiarą napadu, pewnego wieczora, na bocznej ulicy. Porachują się z nim, I wreszcie oporny „klijent“ podda się Podpisze umowę z „towarzystwem asekuracyjnym“, wpłaci okup i za tę cenę będzie korzystał z bezpieczeństwa...

Czy cesarzowa Elżbieta miała nieślubną córkę?

Niedawno prasa amerykańska przyniosła wiadomość, że miss Elisa Landy, wnuczka cesarzowej Elżbiety, zaangażowana została do jednej z wytwórni filmowych w Hollywood. Z tej okazji skorzystano, by rozpisywać się szeroko o rzekomej córce cesarzowej austriackiej. W „Neues Wiener Journal“ ogłasza w tym celu mniczony widocznie w pozakulisowe tło całej tej afery autor podpisujący się inicjałami „C. M.“ (Carl Marilaun), sensacyjne szczegóły o rzekomej córce cesarzowej Elżbiety. Pan C. V. poznał w roku 1930 w St. Moritz hrabinę Zamardi-Landi. Jest to kobieta, która widocznie zrezygnowała już ze swej walki ze zbyt wielką pełnią kształtów i obdarzona przytem wcale nieskromną gadatliwością typowej Wiedniarki. W kołach arystokracji londyńskiej uchodziła hrabina za córkę nieślubną zmarłej cesarzowej. Sama hrabina stała podryca tę legendę o swym pochodzeniu, opowiadając przy każdej sposobności rozmaite szczegóły ze swego życia. M. in. opowiadała, że urodziła się we Wiedniu i że ją adoptował adwokat wiedeński dr. Kaiser. W tym samym domu, w którym mieszkała się kancelarja dra Kaisera, była na pierwszym piętrze również pracownia krawiecka, której klientki rekrutowały się głównie z kół arystokracji wiedeńskiej. Ce-

sarzowa Elżbieta również dość często przyjeżdżała do tego atelier krawieckiego, ale czyniła to dlatego, by zaglądać do swego dziecka, mieszkającego na drugim piętrze u dra Kaisera. Gdy adoptowana córka adwokata wiedeńskiego dorosła, wydano ją bardzo młodo za męża, za jakiegoś prokuratora. Matężstwo to było nieszczęśliwe. Po rozwodzie hrabina wyjechała do Ameryki i tam po raz wtóry wyszła za męża za hrabiego włoskiego Zanardi-Landi. Do Wiednia nie pozwolono jej przyjeżdżać, ale z matką swoją widywała się od czasu do czasu w Szwajcarii. Hrabina Zanardi-Landi miała mieć też i dokumenty, potwierdzające jej pochodzenie, ale jak to zwykle bywa w tego rodzaju wypadkach, dokumenty te spaliły się w Konstantynopolu. Hrabina nie była też zakłopotana we wyborze swego ojca: za ojca wybrała sobie króla bawarskiego Ludwika II, który jak wiadomo w ostatniej fazie swego życia stracił zmysły. Rzekoma córka króla bawarskiego i cesarzowej austriackiej miała też wydać swe pamiętniki, ale ich nie otrzymała — na kłopotliwy czyni wrażenie legendy, dość naiwnej, by miała nawet cichą prawdopodobieństwo, ale biedna cesarzowa Elżbieta umarła już temu lat 30 i bronić się nie może.

Na szorstką i pękającą skórę



KREM NIVEA

Ceny zł. o. 40 - 2.60

Najtańsze! Najelegantsze!

Płaszcz damski z futra już od 75 Z
Raglany „ 70 Z
Ubrania męskie „ 75 Z
Palta męskie „ 100 Z

Wielki wybór futer damskich i męskich

J. i S. EMMER 43
Kra'ów, ul. Florjańska

DZIAŁ POLITYCZNY

Red. Haecker w swojej obronie

O zarzutach, wypowiedzianych przez kom. Olearczyka i dyr. Dziadosza, pisze w „Naprzodzie“ red. Haecker:

„Ze upatrzone sobie mojego kolegę redakcyjnego, Korolewicz, to tłumaczy się tem, iż jako kronikarz miejscowy, — zanim go policja zwoikotowała jako sprawozdawcę, — otrzymywał wiadomości policyjne, łatwo więc przyszło wywołać fałszywy pozór, jakoby jego styczność zawodowa z organami politycznymi miała inny charakter.

Co do mojej osoby również wystarczyłyby niewielkie przesunięcia do skonstruowania fałszywych pozorów. Za punkt wyjścia posłużyło moje stanowisko polityczne w pierwszym okresie ery sanacyjnej. Należałem wtedy do tej grupy członków PPS, która, z Ignacym Daszyńskim na czele, wszelkimi siłami starała się utrzymać modus vivendi i zapobiec przewidywanym smutnym następstwom. Rzeczywistość ponad miarę przewyższyła wszelkie przewidywania i pochłonęła hekatombę ofiar, niszcząc egzystencje ludzkie w bezprzykładny sposób i w bezprzykładnej liczbie... Dopóki była bodaj iskierka nadziei uniknięcia tego, co nastąpiło, ja byłem w liczbie tych, którzy przeciwstawiali się, ile możności, wszelkim nadrażnieniom. Rosło w partii niezadowolenie ze mnie. Daszyńskiemu wypominano jego broszurę o „wielkim człowieku w Polsce“. Mnie uważano za „pilsudczyka“. Druga strona perfidnie zapewniała o swej wierności przekonaniom. Więc długo, długo podtrzymywała w nas przekonanie o możliwości uniknięcia rozbratu. Gdy jednak wybiła godzina rozstrzygnięcia, okazało się niedwuznacznie, kto pozostał wierny idei socjalistycznej, a kto od niej odszedł. — Tamta strona liczyła na mnie, więc doznała zawodu i zachowała odtąd mściwą urazę do mnie.“

—ośo—

Po Ossiefzky'm kolej na Tucholsky'ego

Po głośnym procesie o zpiegostwo przeciwko naczelnemu redaktorowi „Weltbühne“ Karolowi Osietzky'emu nastąpiła obecnie kolej na znanego pisarza niemieckiego i współredaktora tego tygodnika Tucholsky'ego. Kurt Tucholsky, przyjaciel osobisty Zygryda Jakobsohna, założyciela „Weltbühne“, jest autorem kilku dzieł demaskujących obłudę Niemiec współczesnych. Dzięki tym dziełom jest też Tucholsky jednym z najbardziej znienawidzonych pisarzy w Niemczech. Obecnie przeciwko temu świetnemu satyrykowi niemieckiemu występuje ministerstwo Reichswehry, oskarżając go o obraze armji niemieckiej. W jednym ze swych wierszyków ogłaszanych stale we „Weltbühne“ osmielił się mianowicie Tucholsky nazwać wojnę — morderem. Reichswehra, która rzekowo ma służyć celom obrony, uczuła się tym wierszykiem dotkniętą i zażądała wstąpienia procesu przeciwko jego autorowi. Wszyscy w Niemczech zdają sobie atoli sprawę z tego, że chodzi tu tylko o zdła wienie śmiałego i dla reakcji niemieckiej bardzo niebezpiecznego tygodnika, któremu drogą procesów chce się odebrać dwóch najlepszych współpracowników. Reakcja w Niemczech naprawdę może widocznie sobie wszystko teraz pozwolić!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na GRUDZIEŃ . r.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Uroczysty bankiet pożegnalny ku czci Ch. N. Bialika

Onegdaj wieczorem w sali Einsteina Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie odbył się bankiet na cześć Ch. N. Bialika, który w tych dniach opuszcza Polskę, udając się do Lotwy.

W bankiecie, zorganizowanym z inicjatywą nowo-powstałego towarzystwa miłośników hebrajskiej książki, wzięło udział kilkaset osób z pośród inteligencji żydowskiej stolicy. Galeria była przepelniona mieszkańcami Żydowskiego Domu Akademickiego. Z przedstawicieli literatury polskiej byli obecni na bankiecie pp. Kaden Bandrowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Parandowski, Zofja Nałkowska, Aniela Zagórska, Józef Wittlin, Antoni Slonimski, Julian Tuwim, Julian Wołoszynowski, Emil Breiter i Rytard.

Bankiet zagał prof. Schorr, który powitał obecnych na bankiecie literatów i poetów polskich, podkreślając, że jest to pierwszy wypadek, iż pisarze polscy spotykają się na bankiecie z pisarzami hebrajskimi i żydowskimi.

Podczas uczyt przemówienia powitalne wygłosił dr J. Kahan w imieniu hebrajskiego Pen-Klubu, p. Aron Cajtlin — imieniem żydowskiego Pen-klubu, oraz p. Julian Wołoszynowski imieniem polskiego Pen-klubu. Przemówienie p. Wołoszynowskiego zostało przetłumaczone na język hebrajski przez p. Jehudę Warszawianka.

Z kolej wygłoszono szereg dalszych toastów, poczem prof. Schorr przeczytał pismo prezesa polskiego Pen-klubu p. Ferdynanda Goetla, który przeprosza, że nie mógł wziąć udziału w bankiecie, lecz w serdecznych słowach wita Bialika wyrażając nadzieję, że jeszcze zawita do Polski.

Bialik w odpowiedzi na powitania, wygłosił entuzjastyczne przemówienie o wielkiej pracy kulturalnej wśród Żydów.

Późno w nocy bankiet w nastroju uroczystym zakończył się odśpiewaniem „Hatikwa”.

AKCJA BOJKOTOWA „ROZWOJU“

Antysemitcka organizacja „Rozwój” rozwija na terenie Warszawy energiczną akcję bojkotową. Na ostatnim posiedzeniu „Rozwoju” uchwalono zaopatrzyć wszystkie sklepy chrześcijańskie w napisy „swój do swego po swoje”. Dotychczas napisy takie wywiesiło dwa tysiące sklepów warszawskich. Pozatem młodzież endecka prowadzi nadal akcję bojkotową, blokując tu i ówdzie sklepy żydowskie i nie pozwalając wchodzić do sklepów żydowskich. W ub. sobotę aresztowano 50 takich agitatorów bojkotowych, ale ich natychmiast zwolniono.

WSTRZASAJĄCY DRAMAT RODZINNY W WARSZAWIE.

Tragiczna śmierć 3 kobiet w obliczu głodu.

Wstrzasający dramat rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę, przy ul. Powązkowskiej 30 w Warszawie. W drewnianym domku mieszkali od pół roku, zajmując pokój i malutki przedpokój w przybudówce: 54-letnia Walentyna Felińska, wdowa, oraz córki jej: 31-letnia Zofja, kasjerka w Spółdzielni „Kooperacja Rolna”, oraz 21-letnia Jadwiga, niezdolna do pracy z powodu choroby serca. Zofja zarabiając 500 zł miesięcznie jako zdolna urzędniczka, utrzymywała matkę i siostrę. Felińska miała do pomocy biuralistkę, która zaniebdywała się w pracy, z tego powodu F. miała często nieprzyjemności. Doszło do tego, że F. prosiła dyrekcję o inną pomocnicę, lecz pozostało to bez skutku. Dn. 3 września br. pomiędzy Felińską, a niedbałą biuralistką doszło do sprzeczki, a następnie do głośnej awantury. Dowiedział się o tem dyrektor Spółdzielni, który postanowił obie urzędniczki usunąć. W dwie godziny po tym fakcie otrzymały one listy z wymówieniem. Ponieważ Felińska niedawno otrzymała pożyczkę 3-miesięczną na kupno mieszkania w nowobudującym się domu na kolonii Staszica, przeto „na rękę” dostała tylko 40 zł. Jeszcze tegoż dnia udała się delegacja urzędników Spółdzielni do dyrektora prosząc o zmianę decyzji. Ten był nieublagany. W ciągu następnego kilku dni w tej sprawie był u

dyrektora pewien poseł, następnie kilkakrotnie przychodziła do biura i mieszkania matka Felińskiej, lecz wszystko na próżno.

Od tej pory Zofję F. ogarnęła manja samobójcza. Domownikom i sąsiadom mówiła, że bezwzględnie odbierze sobie życie i skłoni do tego również matkę i siostrę.

Właśnie w nocy z soboty na niedzielę postanowiła nieszczęśliwa rodzina położyć kres cierpieniom, zwłaszcza że do domu zaczęła już zaglądać nędza. W pół godziny po północy do mieszkania parterowego zajmowanego przez artystę dramat. Kwiecińskiego i żonę jego Janinę, ktoś kilkakrotnie uderzył w szybę. Kw. włożywszy palto, wybiegł na podwórze. W drzwiach natknął się on na Jadwigę F. będącą bosą i w negliżu. Przemierzonym głosem rzekła: „O! tam wiszą” — poczem wpadła do mieszkania. Kw. wskoczywszy do mieszkania Felińskich, ujrzał w progu pokoju wiszącą na haku umocowaną na sznurku Zofję. Momentalnie sznurek przeciął i położył samobójczynię na łóżku. Następnie K. zaczął poszukiwać matki. Wybiegł tedy na podwórze przypuszczając, że tam gdzieś popełniła samobójstwo. Nie znalazłszy jej jednak, powtórnie wpadł do mieszkania i wtedy ujrzał Felińską wiszącą w kącie około toalety. Tymczasem, Jadwiga leżąc na łóżku wyla się w bólach. Silna woń esencji octowej wskazywała, że i Jadwiga popełniła samobójstwo. W 10 minut po alarmie przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć matki i córki Zofji młodszą zaś — nie przytomną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala. Tam w poczekalni — wkrótce życie zakończyła. Tak w ciągu jednej nocy zginęła tragiczną śmiercią cała rodzina. Zaznaczyć należy, że w r. 1919 zastrzelił się w Rosji syn Felińskiej.

ZNOWU ZABÓJSTWO NA TLE POLITYCZNYM.

W ubiegłą niedzielę przedwieczorem w pobliżu wsi Świdry Wielkie wydłowiono z Wisły zwłoki Władysława Mirackiego, sekretarza oddziału zw. fryzjerów w Otwocku. Zwłoki były zamrożone. Istnieje podejrzenie, iż Miracki padł ofiarą zabójstwa na tle politycznym. Zwłoki odesłano do prosektorjum.

KOMUNIKSI PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

W najbliższych dniach ma się odbyć w Piotrkowie rozprawa w trybie dorażnym przeciwko dwóm sprawcom rozruchów w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu. Termin tej rozprawy wyznaczony został na dzień 4 grudnia. Oskarżonych Małeckiego i Zakrzewskiego bronią adwokaci Duracz i Lederman.

SOWIECKI GOŚĆ NA KOTWICY W PORCIE GDYŃSKIM.

W tych dniach oczekiwany jest w Gdyni z ładunkiem złomu 900 ton, sowiecki statek z Leningradu „Proletarij”. Będzie to pierwszy statek pod banderą sowiecką w porcie gdyńskim.

RODZINA KARCZMARZA ŻYDOWSKIEGO W BESTJALSKI SPOŚÓB WYMORDOWANA PRZEZ BANDYTÓW.

W nocy z soboty na niedzielę niewykryci sprawcy wtargnęli do mieszkania karczmarza Abrama Seifera w Młodawie pow. Lubaczów. Bandyci zamordowali siekierami całą rodzinę Seifera, poczem zrabowali pewną ilość gotówki, tytoniu, papierosy i garderoby. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli.

ULASKAWIONY BANDYTA.

Skazany w trybie dorażnym przez sąd wojskowy w Grudziądzu za napady bandyckie na karę śmierci szeregowiec Józef Jaworski, został przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej ulaskawiony.

Pan Prezydent zamienił Jaworskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO BIUR „MAŁOPOLSKI“

Jak donoszą policji lwowskiej udało się wpaść na trop sprawców włamania, dokonanego w nocy z 30 na 31 października br. do biura naftowego „Małopolska”, gdzie rozpruto dwie kasy ogniotrwałe i zrabowano gotówkę w kwocie 150,000 zł. Dochodzenia policyjne wykazały że dwaj znani złodzieje lwowscy Smółka i Wilizo pozostawali w kontakcie z woźnym biura „Małopolska” Szakalskim. Obu złodziei aresztowano w niedzielę w południe. W czasie rewizji osobistej znaleziono u nich gotówkę w kwocie 18,000 zł. W związku z tem aresztowano również Szakalskiego.

TRZESIENIE ZIEMI NA ŚLĄSKU.

Ubiegłej nocy o godz. 2,07 dało się odczuć w Katowicach i na całym Śląsku silne trzęsienie zie-

FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE oraz wszelkie skóry futrzane — K. i R. MOOR, Kraków, ulica Grodzka 11.

mi. Trwało ono około 1 minuty. Ściany w domach zadrgały i zakolysały się sprzęty, a w niektórych mieszkaniach spadły obrazy ze ścian. Trzęsienia takie w trójkącie przemysłowym G. Śląska zdarzają się dość często.

Są to tzw. wstrząsy tektoniczne, wywołane opadaniem wielkich mas skał tam, gdzie węgiel na wielkich przestrzeniach został wyorany.

CHOROBY ZAKAŻNE W POLSCE

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ostatnim tygodniu ub. m. zanotowano w Polsce następujące choroby zakaźne (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zgonów): dur brzuszny 355 (32), czerwonka 16 (1), płońca 547 (23), błonica 453 (22), odra 402 (3), krztusiec 126 (4), gorączka połogowa 27 (9). Ogółem w wymienionym okresie zanotowano na terenie całej Polski 1,926 wypadków zachorowań na powyższe choroby zakaźne, przy czem zgony z tych chorób nastąpiły w 94 wypadkach.

STULETNI W POLSCE

W roku 1921 na terenie całej Polski naliczono 2560 osób, które miały 100, lub powyżej 100 lat wieku. Zatem na każde 100 tysięcy mieszkańców Polski przeciętnie przypadało 10-ciu stuletnich starców.

W porównaniu do państw zachodnio europejskich jest to liczba olbrzymia; gdyż np. we Włoszech na 100 tysięcy mieszkańców przypada zaledwie jeden stuletni starzec, a w Niemczech nawet jeden na milion ludności.

Dlaczego zatem u nas zanotowano wysoką liczbę starców stuletnich?

Największą długowiecznością według liczb z przed lat 10-ciu odznaczały się województwa wschodnie, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców miało przypadać aż 31 osób stuletnich. Dziwnie małe mi wobec tego wydają się liczby, dotyczące stuletnich na terenie innych województw: tak np. na 100 tysięcy mieszkańców w województwach centralnych wypada starców stuletnich już tylko 9-ciu, w województwach południowych — 4-ch, a zachodnich — zaledwie 3-ch.

R A D I O

WTOREK, 1 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał huczał 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 13,45 Pogad. roln. (z muz. lud.) 15,15 „Chwilka lotnicza”, 15,45 Dla żegluga, 15,50 Dla dzieci: („Wróg i przyjaciel człowieka północy” i „Wasi niezwykli rówieśnicy”), 16,20 „Jak mieszkano w czasach przedhistorycznych” — Dr. Zurowski, 16,40 Gramof. i kom. harc. 17,10 „Stosunki polsko-jugosłowiańskie w przeszłości” — odczyt Opęchowskiego, 17,35 Koncert Filh. warsz. dyr. Fitelberg, St. Rachoń (skrz.): Statkowski, Stojowski, Lalo, 18,50 Rozmait. komun. 19,10 „Choroby zawodowe” — dr. R. Kunicki, 19,30 „O spisie ludności” — R. Zrębowicz, 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. T. Gorczyńskiego: „Czyżby bankructwo kapitalizmu?” 20,15 Koncert dyr. Ozmiński, J. Dworakowski (skrz.) J. Król (klarnet): Weber, Schubert, 21,55 Skrz. poczt. techn. 22,10 Koncert fortep. L. Münzera: Bach, Scarlatti, Debussy, 22,40 Komun. sport. pras. 23 Transm. stacyj zagran. muz. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,40—19 p. Kraków, 19,05 „Spis ludności” 19,20 „Cieszyn”, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,15 „Logika języka” 19,45 p. Kraków, 20 Aud. jugosłow. (muz. pieśni) 21,55—24 p. Kraków

Sztuttgart (360,1) 17,05. 19,45, 22,50 Koncerty.

—o—

ŻYDOWSKA RADJO-STACJA W NIEMCZECH.

Berlin (ŻAT). Z inicjatywy krajowego związku gmin żydowskich w Niemczech odbyła się tu narada organizacyj żydowskich, na której uchwalono: niebawem przystąpić do założenia żydowskiej radiostacji w Niemczech. W toku dłuższej dyskusji omówiono treść transmisji radiowych przy czem uchwalono transmitować, prócz nabożeństw również odczyty o aktualnych zagadnieniach żydowskich.

ZE SPORTU

ZWYCIĘSTWO AUSTRII W BAZYLEI

Wiedeń. PAT. Z Bazylei donoszą, że odbyły się tam zawody piłkarskie o puchar Europy między Austrią a Szwajcarią, zakończone zwycięstwem Austrii 8:1 (2:).

KRONIKA

Grudzień

1

Wtorek

21 Kislew 5692

Wschód
słońca
7 m. 20

Zachód
słońca
15 m. 30

Sensacja w świecie chasydzkim: „Bobowa“ przenosi się do Trzebini

Wielką sensacją w sferach chasydzkich zachodniej Małopolski wywarła wiadomość, że na dworze cadyka w Bobowej zapadła już ostateczna decyzja przeniesienia się na stały pobyt do Trzebini. Podobno w przyszłej rezydencji cadyka bobowskie go re już praca. Zakupiono tam już dom, liczący pono 20 pokoi, które pomieszczą dość liczną rodzinę cadyka. Poza to w szybkim tempie buduje się w Trzebini nowy, okazała Bethamidrasz, mogący pomieścić przeszło 1.000 osób.

Jednakże mimo oficjalnego przeniesienia się dworu do Trzebini, dwór bobowski nie zostanie całkowicie zwiniony. Krzesło rabinackie przypadnie tam najstarszemu synowi cadyka, młodemu jeszcze reb. Mojszele, który odtąd będzie właściwym „cadykiem bobowskim”. „Centrala” jednak będzie się znajdowała w Trzebini i tutaj też odbywać się będą wielkie zjazdy chasydów z okazji świąt.

Przeniesienie się do Trzebini, odległej zaledwie o 30 minut jazdy koleją od Krakowa, oznacza ze strony cadyka bobowskiego zwiększenie aktywności i chęć umocnienia swych wpływów na terenie Małopolski zachodniej. W leżącej na uboczu podgórskiej miejscinie Bobowej, ciasno było dotąd cadykowi. W dodatku dawała mu się coraz bardziej we znaki konkurencja Belza i innych ośrodków chasydyzmu. Opuścił więc cadyk bobowski miejscinę rodzinną i wyruszył niedawno w „objazd pasterski” na prowincję. Przez szereg dni, jak pisaliśmy, bawił w Oświęcimiu, gdzie mu zwolennicy urządzili „triumfalne” przyjęcie. Później przyjechał do Krakowa, gdzie również bawił szereg dni, odbywając tradycyjny uczyt, gromadząc wreszcie jego zwolenników. Wszystkie zaś te podróże miały na celu wzmocnienie autorytetu cadyka i wyrugowanie wszelkich wpływów „konkurencyjnych”...

Ille kto ofiarował na walkę z bezrobociem?

Biuro Komitetu do spraw bezrobocia w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego podaje zestawienie miesięcznych wpływów, uzyskanych przez Komitet na podstawie deklaracji walki z bezrobociem. Z zestawienia tego wynika, że na czoło w opodatkowaniu się na cele bezrobotnych wysunęli się pracownicy samorządowi z kwotą zł 5.500, wojsko zł 4.500, Uniwersytet zł 1.300, następnie urzędnicy państwowi bez szkolnictwa i kolei z kwotą zł 2.100, Kasy Oszczędności i Instytucje finansowe bez banków zł 1.200, szkoły średnie i powszechne zł 1.200, wolne zawody zł 2.000, pracownicy umysłowi prywatni i Zakładów publicznych zł 3.000. Najlepsze wyniki daje opodatkowanie samych robotników, bo tylko kwotą zł 1.700. Szwankuje także przemysł, rzemiosło oraz handel z łączną kwotą zaledwie zł 5.200 (gotówka i nalepkami). Właściciele realności do tej pory zawodzą całkowicie, gdyż nalepkami zainkasowano od nich zaledwie zł 563. Wydatnem źródłem dochodu są kina i teatry z miesięczną kwotą zł 12.000, oraz cukiernie i kawiarnie z 5-groszowego dodatku do kawy i herbaty z kwotą około zł 8.000. To ostatnia pozycja ulegnie w najbliższym czasie znacznej poprawie.

Miesięczny dochód Komitetu ze zbiórki wśród społeczeństwa wyniesie prawdopodobnie około 60.000 złotych miesięcznie. Jest to bardzo wielki wysiłek ze strony przedewszystkiem umysłowej elity społeczeństwa krakowskiego. Ponadto dość znaczna ilość dochodów wpływa bezpośrednio do Komitetu Wojewódzkiego oraz Głównego w Warszawie na potrzeby Województwa oraz całego Państwa.

Zuchwałe włamanie do biur towarzystwa ubezn. „Orzeł”

Nocy onegdajszej dokonano śmiałego włamania do biur Towarzystwa Ubezpieczeń Orzeł przy ul.

Kupiectwo żydowskie wobec ostatnich ekscesów w Krakowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, na którym złożył prezes Stowarzyszenia r. Schechter m. in. sprawozdanie o ostatnich przejściach kupiectwa żydowskiego w Krakowie i zabiegach, czynionych w celu utrzymania ładu i porządku. W związku z tem, Prezydjum przedłożyło następującej treści deklarację, która została przez zebranych jednomyślnie uchwalona:

DEKLARACJA

W ubiegłych tygodniach miasto nasze było terenem wybryków młodzieży akademickiej, która przeniosła swe walki uniwersyteckie na ulicę i wystąpiła przeciw ogółowi spokojnej ludności żydowskiej dopuszczając się brutalnego bicia, wybijania szyb, blokowania sklepów żydowskich i odciągania z nich klientów.

Postępowanie to, zainicjowane przez wrogie obecnemu Rządowi, nieodpowiedzialne stronnictwo polityczne, potępiamy z całą stanowczością, co również uczyniła przeważająca większość objektywnej prasy polskiej i miarodajni przedstawiciele Rządu.

Wychodząc z założenia, że dobro Państwa i społeczeństwa wymaga zgodnej współpracy sfer gospodarczych w atmosferze spokoju, że zatem wszelkie demagogiczne próby wprowadzenia rozterek i nienawiści między współobywateli kraju, podyktowane niskimi pobud

kami politycznymi i egoistycznymi, podważają zarówno dobro społeczeństwa jakoteż prestiż zarówno naszego kraju zagranicą, potępiamy z całą stanowczością ekscesy podburzonej, bezkrytycznej młodzieży, której postępowanie przyciągnęło także szumowiny, wyciekające sposobności rabunków, co mogło pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

W związku z tem podnieść należy z uznaniem zdecydowane stanowisko naszych władz bezpieczeństwa, które wykazały pełną sprawność w opanowaniu sytuacji, którejto okoliczności zawdzięczyć należy stosunkowo szybką likwidację tych smutnych zajść.

Ze szczególną satysfakcją uznać należy, że kupiectwo żydowskie wystawione przez kilka tygodni na tak upokarzające, niebywałe gwałty i prowokacje, zachowało się z godnością i umiarem ułatwiając w ten sposób władzy bezpieczeństwa ostateczne zlikwidowanie tych hańiebnych wybryków.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców żywi nadzieję, że obiektywnie myślący ogół ludności jakoteż kupiectwo chrześcijańskie przejdą rychło do porządku dziennego nad hasłami zrodzonymi z pobudek nienawiści, wykwitłymi w gorączkowym okresie roznamiętnienia i na dal zapanuje atmosfera spokojnego i zgodnego współżycia.

Za 600 dolarów - na medycynę... Wielka afera korupcyjna ujawniona na Uniw. Jagiellońskim

W ostatnich dniach obiegaly w Krakowie pogłoski o wielkiej aferze korupcyjnej, jaka miała zostać ujawniona na Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z numerus clausus przy wpisach na wydział medyczny oraz przy nostryfikacjach zagranicznych dyplomów lekarskich.

Jak się dowiadujemy, wpadły ostatnio władze na ślad wielkiej afery korupcyjnej, której podstawą były ograniczenia i trudności czynione studentom żydowskim przy wpisie na medycynę, wzgl. Żydom — absolwentom zagranicznych fakultetów medycznych, którzy po ukończeniu studiów wracali do kraju i chcąc uzyskać prawo ordynacji lekarskiej musieli się starać o nostryfikację swych zagranicznych dyplomów. Z tej okazji skorzystały pewne czynniki, które pobierały od starających się duże kwoty, dochodzące do 600 i więcej dolarów od poszczególnego wypadku.

Sprawa wyszła na jaw przy następującej okazji: W sierpniu br. przyjechał do Krakowa pewien przemysłowiec z Rzeszowa, który starał się o przyjęcie swego syna na wydział medyczny Uniw. Jag. Tutaj porozumiał się z jednym ze swych klientów który oświadczył, iż za kwotę 450 dolarów może uzyskać przyjęcie syna owego przemysłowca na medycynę. Pan ten zożył 450 dolarów i wrócił do Rzeszowa.

Po niedługim czasie otrzymał list od owego kupca, żądający dopłaty jeszcze 150 dolarów, co też uskutecznił. Tymczasem minął pierwszy termin wpisów, a syn jego nie został na medycynę przyjęty.

Wobec tego wybrał się ponownie do Krakowa i żądał wyjaśnienia. Tutaj dowiedział się, iż syn zostanie przyjęty podczas dodatkowych wpisów. Przy tej sposobności zapłacił znów kilkadziesiąt złotych. Wreszcie minął także i termin dodatkowych wpisów. Kiedy i tym razem sprawa nie została załatwiona, przemysłowiec ów przyjechał do Krakowa i zażądał kategorycznie zwrotu 600 dolarów. Kupiec, któremu wpłacił pieniądze, oświadczył, iż nie posiada ich, gdyż wpłacił je pewnemu dentyście, który znów miał część tej kwoty dać jakiejś innej osobie. Ponieważ dalsze upomnienia nie odniosły skutku, przemysłowiec zwrócił się do jednego z adwokatów krakowskich, który po bezskutecznym kilkakrotnym upomnieniu, wniósł doniesienie karne.

Tęsamem ujawniła się cała sprawa i władze przy stały do jej wyjaśnienia. Obecnie, ze względu na to czące się śledztwo, nie podajemy nazwisk osób wmiieszanych w tę aferę, wśród których są również czynniki oficjalne. Śledzstwem kieruje sędzia śledczy p. dr. Wator.

Potockiego 9. Niewykryci sprawcy, weszli od strony podwórza, poczem po wycięciu otworu w drzwiach parterowych, dostali się do środka. Tutaj rozpruli rakiem bok kasy ogaiotrwalej, skąd zabrali w gotówce 2.319 zł i 100 dolarów amerykańskich. Po dokonaniu włamania zbiegli sprawcy tąsamą drogą, przez ogród i parkany na ul. Pańską. Jak wykazało śledztwo, zasypali oni ślady za sobą papryką uniemożliwiając tęsamem tropienie ich przez psa policyjnego. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Krakowie.

—o8o—

— DZIŚ NOCNY DZUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Lohzowska 6 Grzegórzecka 9. Długa 4. Krakowska 19 i Rynek podgórski 9

— POSIEDZENIE PREZESÓW STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY SJONSKIEJ Dziś punkt o g. 7-mej wieczorem w kancelarii dra Lustbadera przy ul. Grodzkiej 59 posiedzenie prezesów wszystkich stowarzyszeń młodzieży sjońskiej. Na porządku dziennym sprawy bardzo pilne

— GOSPODARZE ZNACZENIE EUROPEIZACJI WSCHODU I HOROSKOPI DLA POLSKIEGO EKSPORTU 22-gi wykład cyklu Powszechnych Wykładów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie pt. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej” wypowie p. prof. dr. T. Kowalski, prof. Uniw. Jagiell. dziś we wto-

rek o godz. 6-tej w auli WSH, ul. Sienkiewicza 4

— DLA UCZCZENIA BLP RÓŻY ROCKOWEJ odbył się w niedzielę dnia 29 listopada br. jako w piątą rocznicę zgonu poranek żałobny w Zakładzie Sierót żyd. przy ul. Dietla 64. Przemówienie żałobne wygłosił prezes Stowarzyszenia dr. med. Rafał Landau, poczem kantor odprawił modły, a chór wychowanków odśpiewał pieśni żałobne. Następnie udał się Wydział Stow. wraz z sierotami na agrób blp. Rockowej, gdzie dzieci odśpiewały psalmy żałobne.

— JAK SIĘ ZACHOWAĆ, GDY UCHODZI GAZ W MIESZKANIU? Wobec nieszczęśliwych wypadków, którez darzyły się w ostatnich czasach w kraju i zagranicą, a przypisywane są gazowi świeżemu, dyrekcja krakowskiej gazowni miejskiej przypomina wszystkim mieszkańcom, że w razie zauważenia uchodzenia gazu świetlnego — łatwo wyczuwalnego wskutek swej charakterystycznej woni — należy bezzwłocznie zawiadomić o tem gazownie (tel 152-05). W międzyczasie należy ubikacje, w których czuć gaz, opuścić, otworzyć w nich przedtem o ile możności okna, i bezwarunkowo nie zaświecać w nich otwartego płomienia, ani też z takim płomieniem do nich nie wchodzić. W ten prosty sposób uniknie się przykrych następstw uchodzenia gazu.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 11-tej

Czy minister pruski musi stać na baczność przed b. generałem armii cesarskiej?

Sensacyjny konflikt w łonie rządu Rzeszy

Berlin. 30. 11. PAT. Tematem ogólnego zainteresowania jest obecnie incydent, który wydarzył się na kongresie spółdzielni w Swinoujściu. Pruski minister finansów dr. Klepper nie wstał z miejsca w chwili, gdy ukazał się na sali gen. Mackensen, witany owacyjnie przez reszty zebranych. To zachowanie się pruskiego ministra finansów zwróciło na siebie uwagę kół prawniczych, które interweniowały u prezydenta Rzeszy Hindenburga. Hindenburg wystosował list do kanclerza Brueninga, uznając zachowanie się pruskiego ministra finansów Kleppera za obrażające armię pruską. Prezydent Hindenburg domagał się dalej w tym liście, by rząd pruski udzielił urzędnikom państwowym instrukcji, mających na celu zapobieżenie powtarzaniu się tego rodzaju wypadków. Listem tym zająć się miały rząd Rzeszy i rząd pruski. Premier pruski Braun oświadczył wyraźnie, że nie wyda rozkazu urzędnikom, aby wstawali z miejsc przed b. generałem armii cesarskiej.

W sprawie tego incydentu wniesiona dziś została w sejmie pruskim interpelacja.

Nowe zwycięstwo Hitlera

Berlin 30. 11. PAT. Wczoraj odbyły się w okręgu oldenburskim w Birkenfeld wybory do wydziału krajowego, które przyniosły wielki sukces hitlerowcom. Narodowi socjaliści powiększyli ilość mandatów z 1 na 12-cie.

Dementi Hitlera

Monachjum. 30. 11. (Sch) W organie narodowych socjalistów „Voelkische Beobachter“ ogłasza dziś Hitler artykuł, w którym dementuje pogłoskę o rokowaniach hitlerowców z centrum w sprawie przystąpienia hitlerowców do rządu. Pogłoski te określa Hitler jako pozbawione wszelkich podstaw i obliczone na osłabienie popularności jego partii.

Paryż. 30. 11. PAT. Korespondent „Havasa“ donosi z Citta del Vaicano: Wbrew pogłoskom, krążącym zagranicą, pomiędzy Stolicą Apostoła a przedstawicielami hitlerowców w Rzymie nie toczą się żadne rokowania. Żaden oficjalny przedstawiciel partii hitlerowskiej nie był przyjęty w Watykanie.

„Heimwehra wkroczy“

Wiedeń 30. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Grazu: Przywódca Heimwehry Star hemberg wygłosił w niedzielę przemówienie, w którym twierdził, że Austrii grozi popadnięcie w zupełną niewolę względem międzynarodowych potęg giełdowych. Heimwehra nie może się dłużej przypatrywać procesowi rozkładu systemu parlamentarnego. Przy najbliższej, nadarżającej się sposobności wkroczy ona, aby uchwylić w swoje ręce władzę w państwie. Heimwehra nie da się użyć do celów legitymistycznych i czcionkowie Heimwehry, którzy są monarchistami muszą podporządkować się obecnym celom Heimwehry i rozkazom jej przywódców.

Jeszcze jedna ofiara w procesie Sklarków

Berlin 30. 11. PAT. Jeden z głównych świadków w procesie braci Sklarków generalny dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa samorządowego „Behala“ Wilhelm Schünig popełnił ubiegłej nocy samobójstwo. Schünig na skutek obciążających go zeznań własnych i uchwały rady nadzorczej firmy „Behala“ zawieszony został tymczasowo w urzędowaniu. Schünig jest już 5-tą żłką i ofiarą śmiertelną braci Sklarków.

Skazanie przemytników heroiny

Bazylea 30. 11. PAT. W głośnym procesie przemytników heroiny sąd wydał wyrok, skazujący dr. Müllera na 9 miesięcy więzienia i karę pieniężną 20.000 franków, Ballinarię na 6 tygodni więzienia i 1000 franków kary, dra Racha na 4 miesiące więzienia i 10.000 franków kary. Postępowanie zaoczne zostanie wszczęte przeciwko Piepenhorstowi. Kaucja złożona przez jego żonę zostanie skonfiskowana. Oskarżeni: Wierz, Weidmann i żona Müllera, zostali uniewinnieni, mają jednak ponieść część kosztów sądowych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Mistigri“

Komedja w 3 aktach Marcela Achard'a.

Czytam obecnie powieść Maksa Broda „Stefan Rott“. W powieści tej autor kpi sobie m. in. z tej tak powszechnej legendy o rzekomym pociągu kobiet wysoce inteligentnych do mężczyzn atletycznych i fizycznie kosztem intelektu doskonale rozwiniętych. Maks Brod jest zdania, że legenda ta wyrządza krzywdę kobiecie jako takiej. Częściej bowiem znajdujemy przykłady, że kobieta obdarza swą miłością nawet i kaleki, których indywidualność jest fascynująca. Także Diotima, kobieta niezwykle mądra i odważna, w swej książce „Schule der Liebe“, w której traktuje miłość jako przeznaczenie, jest zdania, że miłość, zwłaszcza kobiety inteligentnej jest misterjum tajemniczym łączącym magię krwi z tęsknotą duszy.

A tymczasem Marcel Achard, znany komedjopisarz francuski, opowiada nam w „Mistigri“ historię pewnej bardzo inteligentnej niewiasty, która z oczy ma niejako otwartymi idzie w przepaść. Pokochała tenora, który jest niejaki klasycznym okazem przysłowiowej głupoty tenorów. Miłość nie czyni jej wcale ślepa, zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że jej ukochany jest głupcem, prawieże niedorozwiniętym dzieckiem. DWziwała tutaj jednak tylko magia krwi, która jest tak wszechmocna, że wszelka walka staje się beznadziejną. Litujemy się nad tą niewiastą, ale równocześnie wiemy, że chodzi tu tylko o wypadek indywidualny, dla którego Niemcy znaleźli termin „hörig“. Ta niewola więc pięknej i inteligentnej bohaterki komedji Achard nas nie wzrusza, a przedewszystkiem nas nie interesuje.

W trudnym wielce położeniu by widocznie reżyser tej sztuki, p. Jerzy Szyndler. Utwór nazywa się komedią, a jest w rzeczywistości splotem tragicznych okoliczności. P. Szyndler potraktował też „Mistigri“ jako dramat wielce poważny, kładąc główny nacisk na uwypuklenie momentów psychicznych. Straciła na tem lekkość komedji, ale sam utwór zyskał na głębi i stał się czemś w rodzaju studjum psychopatologii miłości.

Zadanie reżyserowi ułatwiła przedewszystkiem p. Jaroszevska, która w utworze tym znalazła dla siebie popisową wprost rolę. Świetna artystka naszej sceny nie tylko czarująco wyglądała, ale też wycieniowała najłżejsze odcienie. Doskonałą zwłaszcza była w scenach niemych, które uczyniła niejako wymownymi swą pełną wyrazu mimiką. Doskonałego miała partnera w osobie p. Fabisiaka, który nader plastycznie, wprost soczystą stworzył sylwetkę męża czynny-dziecka. Wymienić jeszcze należy groteskowe ujęcie roli epizodycznej przez p. Kłóską-Sauerową oraz p. Hierowskiego, który z wdziękiem wywiązał się ze swej niewdzięcznej roli nieszcześliwie zakochanego młodego człowieka, wreszcie p. Wrońskiego, jako wcale udanego impresarja. Osobna należy się wzmianka p. Marcinkowskiej, odtwórcy ni pysznego typku kokoty.

M. K.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

Aresztowanie sekretarza wydziału medycznego U. J. w związku z aferą korupcyjną

W związku z wiadomością o wykryciu afery korupcyjnej na Uniwersytecie Jagiellońskim dowiadujemy się, iż na polecenie sędziego śledczego aresztowały organa policyjne sekretarza wydziału medycznego Uniw. Jag. Michała Kipperera, który stoi pod zarzutem machinacji przy wpisach na wydział medyczny. Kipperer przebywał ostatnio poza Krakowem i został bezpośrednio po aresztowaniu odstawiony do więzień sądowych, do dyspozycji sędziego śledczego. Jak widać, afery zatacza coraz szersze kręgi i przyniesie niewątpliwie w ciągu najbliższych dni nowe sensacje. W każdym razie aresztowanie wyższego funkcjonariusza uniwersyteckiego, piastującego swe stanowisko od szeregu lat i to pod tak poważnymi zarzutami wskazuje, iż sprawa ma poważny charakter.

WYROK SKAZUJĄCY W PROCESIE Dr. ROSENZWEIGA PRZECIW RED. BŁĄŻEJOWSKIEMU

Przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Dra Hutyla toczyła się wczoraj rozprawa przeciw współredaktorowi „Il. Kurjera Codz.“ p. Błażejowskiemu, którego zaskarżył b. radca miejski dr. Rosenzweig, w związku z artykułami, jakie ukazały się w „Il. Kurjerze Codz.“ w jesieni 1928 i krytykowały działalność dr. Rosenzweiga. Ponieważ oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, trybunał wydał wyrok skazujący autora artykułu na 5 miesięcy aresztu z zamianą na 3.000 zł. grzywny.

WE CZWARTEK KONFRONTACJA RED. KOROLEWICZA Z KOM. OLEARCZYKIEM.

Red. „Naprzodu“ p. Wincenty Korolewicz otrzymał pismo sądu warszawskiego, wzywające go w charakterze świadka na rozprawę

Dalszy spadek funta

Paryż 30. 11. (B) W następstwie rzucenia na rynki europejskie większych francuskich zapasów funtów szterlingów, funt spadł do poziomu najniższego od czasu zawieszenia parytetu złotowego w Anglii tj. od 21 września br. Dziś notowany był tu funt po 3.38% w stosunku do dolara i po 86.68 w stosunku do franka. Dnia 25 września br. kurs ten wynosił 3.48 w stosunku do dolara.

Londyn 30. 11. PAT. Na dzisiejszej giełdzie złoto znów zdrożało o 1 szyling i 5 pensów, osiągając cenę 117 szylingów i 11 pensów za uncję. Dolary notowane były 3.48 i trzy czw. franki 89 i jedna ósma. Nastrój na giełdzie pesymistyczny.

Powódzie we Francji i Irlandji

Paryż 30. 11. (B) Wskutek długotrwałych deszczów we Francji południowej wezbrały rzeki do tego stopnia, że grożą wylewem. Koło Tuluzy rzeka Garonna grozi wylewem, wobec czego ściągnięto w okolice zagrożone wielkie oddziały wojska i straż pożarną w celu wzmocnienie wałów ochronnych. W St. Girons rzeka Sala wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne zabudowania i drogi.

Dublin, 30 11 PAT Irlandji zagraża nowa kłęska powodzi, gorsza jeszcze od tej, która nawiedziła ją w początkach jesieni. Tym razem powódź zagraża głównie hrabstwu środkowym i południowym. Rzeki i kanały wezbrały do nienotowanej wysokości i wystąpiły z brzegów, zalewając ogromne przestrzenie kraju. Jeden z pociągów pospiesznych uniknął katastrofy tylko dzięki przytomności umysłu okolicznych farmerów, którzy zatrzymali go przed samą wyrwą, utworzoną pod torem przez wodę. Padające w dalszym ciągu ulewne deszcze zapowiadają znaczne rozszerzenie się kłęski.

brzeską na czwartek, 3 bm. Na rozprawie nastąpi konfrontacja red. Korolewicza z podkom. policji politycznej p. Olearczykiem z Krakowa, który p. Korolewicza podał jako swego informatora.

Dokończenie kroniki ze strony 9-tej.

— O ZABEZPIECZENIE URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH NA ZIMĘ Zarząd wodociągu miejskiego wzywa PT. Właścicieli realności, oraz mieszkańców miasta Krakowa, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe; pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali w ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę +5 st C. W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury w lokalach mieszczących urządzenia wodociągowe, należy dopływy wodne do tych ubikacji zamknąć i je wody opróżnić.

W wypadku zaszyłych usterek w urządzeniu wodociągowym, należy bezzwłocznie instalacje takie doprowadzić do normalnego stanu, przy pomocy instalatorów wodociągowych, gdyż zamrażanie urządzeń wewnątrz budynków wpływa także ujemnie na połączenia uliczne. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności, względnie zakładów przemysłowych.

— SPĘD BYDŁA. W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 227, wołów 79, krów 237, jałówek 226, cieląt 766, owiec 2, nierogacizny 1240 razem 2777 zwierząt. Ogółem 2777 zwierząt. Ze spędzonych na targ sprzedano na konsumpcję miejscową 2667 sztuk, na konsumpcję innych gmin 110 sztuk. Przebieg handlowy: Targi ożywione. Wszystkie sztuki sprzedane. Spędy większe od spędów poprzedniego tygodnia 64 sztuk bydła, 65 cieląt i 128 nierogacizny. Jakość ta sama. Ceny bydła, cieląt i nierogacizny nieco wyższe.

— WALKA ISKRY Z DZIURĄ. W czasie kłótni sąsiedzkiej w domu przy ul. Mogińskiej 44 został Piotr Iskra (lat 21) pobity przez Wojciecha Dziurę i Józefa Kawalca. Rannego opatrzyło pogotowie.

— MŁODZI PRZEDSIĘBIORCY Piętnastoletni Chaim Grünbaum z Warszawy skradł swemu ojcu 1230 zł i przyjechał do Krakowa, gdzie do spółki z Szulemem Nussbaumem (lat 19) zam. Kałwaryjska 20, miał założyć sklep. W międzyczasie roztrwonili jednak połowę pieniędzy. Obu aresztowano.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z mieszkania Hirscha Fallbauma przy ul. św. Agnieszki 7 skradziono towary galanteryjne wartości 1300 zł.

— NIEMILE SPOTKANIE. Wczoraj aresztowano Chmielowskiego Józefa (lat 28) nałogowego złodzieja zam. Wąska 4 i Olszewskiego Józefa (lat 30) nałogowego złodzieja zam. Szeroka 28, którzy spotkali policjanta na ulicy Wąskiej, jak nieśli 2 duże bale aksamitu i 3 walizki barchanu oraz 4 duże chuski wełniane zimowe. Jak nie okazało w czasie przeprowadzonych dochodzeń wymienieni dokonali kradzieży na Placu Zgody w Podgórzu z autobusu na szkodę Fertiga Chaima, kupca zam. w Nowym Targu.

—ośo—

— STOWARZYSZENIE „WIZO” W KRAKOWIE urządziła w sali Gimnastycznej Gimn. Żyd. Brzozowa 5 „Kurs Gimnastyczny” dla dzieci w wieku od 3—7 lat 2 razy w tygodniu tj. poniedziałki i środy od 5—6-tej. Opłata za kurs który rozpocznie się dnia 9 grudnia br. wynosi zł 6 miesięcznie. Gimnastyka prowadzona będzie według najnowszego systemu Thulina, polegającego na t. zw. opowieściach ruchowych, które łączą gimnastykę z zabawą. Wpisy odbywać się będą w lokalu „Wiza” Kraków, Rynek gł. 29, I p od 3—6-ej 2096x

—ośo—

— BIBLIOTEKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 59 poleca, jako podarek dla dzieci na nadchodzące święta, książkę „Chapuka” zawierającą historję Święta oraz związane z niemi legendy i opowiadania. — Zamówienia dokonywać się przez wpłatę ceny książki w kwocie zł 4.50 na konto PKO. Nr 45623 2110x

—ośo—

— ZAPYTAJCIE SIĘ WASZYCH DZIECI, czy wiedzą o tem, że aby uchronić się przed grypa, anginą, zaziębieniem i wogóle przed wszelkimi zarazkami chorobotwórczymi, przenikającymi przez usta do organizmu człowieka, należy zażywać pastylki Panflaviny! O tem, że są one do nabycia we wszystkich aptekach, w pudełkach po 30 i 100 pastylek, wszyscy już chyba wiedzą doskonale. 2115

—ośo—

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

Spisek węgierski — imprezą kryminalistów?

Budapeszt 30. 11. PAT. W związku z dokonaniem ostatnio aresztowaniami, władze prowadzące śledztwo w dniu wczorajszym kontynuowały przesłuchiwanie. Narazie władze powstrzymują się od ogłoszenia nazwisk aresztowanych osób. Niektóre pisma podają jednak, że wśród aresztowanych znajduje się deputowany Budawary, dwóch generalów emerytowanych Hajts i Raics, jak również ziemianin Francis Kis. Dane te są jednak mylne, albowiem wzmiankowane osoby nie były aresztowane. Wśród aresztowanych niema żadnych znanych osobistości. Aresztowani, których z górami jest 40 osób, są przeważnie osobnikami karanymi kilkakrotnie w początkowym okresie konsolidacji kraju po r. 1922 wszystkie osoby bez jakiegokolwiek znaczenia. W pierwszym okresie śledztwa wylania się podejrzenie że spisek miał na celu opanowanie przedsiębiorstw i dokonanie w nich kradzieży, któreby przyniosły sprawcom korzyści materialne. Z przeprowadzonych przesłuchiwań wynika, że spiskowcy mieli zamiar nadać swej zbrodni charakter akcji politycznej i w tym celu projektowali opanowanie kilku gmachów publicznych, ażeby w ten sposób wywołać poważne zaburzenia w normalnym biegu administracji oraz spowodować znaczniejsze rozruchy.

Przewrót miało zainaugurować wysadzenie w powietrze synagogi. W dalszym programie — masowe egzekucje, pogromy i plądrowania

Budapeszt 30. 11. (R) W związku z aresztowaniem kilkudziesięciu działaczy politycznych krąży najfantastyczniejsze pogłoski. Z dzienni-

ków budapeszteńskich jedynie „A Reggel” nadaje tej sprawie formy sensacyjne. Wedle wspomnianego dziennika puczyscy usiłowały przebrać do Budapesztu tysiąc uzbrojonych osobników, którzy mieli dokonać zamachu stanu. Najpierw zamierzano uwięzić wszystkich ministrów, a następnie miano obsadzić gmachy państwowe i banki. Hasłem do podjęcia akcji miało być wysadzenie w powietrze synagogi przy ul. Dohany ul. Wśród skonfiskowanego materiału dowodowego ma się znajdować lista zawierająca 1500 najbogatszych osób, które miano stracić. Po zdobyciu władzy miano zorganizować pogromy i plądrowania.

Z bojowców prawicowych — komuniści!

Budapeszt, 30. 11. (R). Wydany dziś wieczór komunikat oficjalny w sprawie aresztowań pod zarzutem przygotowywania rozruchów stwierdza że akcja zmierzała częściowo do zbrodni politycznej. Dążono do opanowania koszar wojskowych i policyjnych zapomocą sfałszowanych rozkazów, aby w ten sposób zdobyć władzę i ogłosić dyktaturę sowiecką. Aresztowania rozpoczęte w dniu 27 bm. wykazały, że do spisku należały osoby, nie mające żadnych wpływów politycznych, z których część była dawniej członkami stronnictw prawicowych, a obecnie zalicza się do wyznawców komunizmu. Z śledztwa wynika, że spiskiem kierował komitet wykonawczy, składający się z 6 osób. Poza tem zaangażowanych było w tej akcji 150 do 200 osób. Nie mieli oni wielu zwolenników w masach narodu. Oprócz grabieży planowano także unieszkodliwić lub zamordować wpływową osobistość polityczną, tak z prawicy jak lewicy. Do spisku nie należały osoby wojskowe z wyjątkiem porucznika prowiantowego Vanay'a.

Francja wobec nowej brytyjskiej polityki celnej

Londyn 30. 11. (L) Francuski minister skarbu Flandin, który bawił przez dwa dni w Londynie, gdzie odbył liczne konferencje z ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem, ministrem handlu Runcimanem i kanclerzem skarbu Neville Chamberlainem, odjechał dziś z powrotem do Paryża. Cel wizyty francuskiego ministra nie jest w szczególności znany, nie ulega jednakże żadnej wątpliwości, że stał w związku z angielską polityką celną.

Znowu walka o Creditanstalt

Wiedeń 30. 11. PAT. „Der Morgen” donosi, że socjaldemokraci nie będą głosowali w radzie narodowej za nową ustawą o Zakładzie Kredytowym, gdyż są zdania, że umowa, zawarta między rządem austriackim a wierzycielami zagranicznymi zaprzeczająca interesy Austrii. Zanoszą się więc na ostrą walkę w parlamencie, a nie jest wykluczonem, że dojdzie do przesilenia gabinetowego.

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 11. 1931 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmian.

Zebrane giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie Zieleniewskiego jednakowoż bez obrotów przy usposobieniu lekko mocniejszym pod wpływem Wiednia. Do notowań papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdzu zainteresowanie większe dla 3-proc. Pożyczki Budowlanej w placu 32 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowej 43.25. Obroty nieco większe. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie niepewne. Zaufanie do materiału dostateczne przy niewielkim zapasie. Dolar gotówkowy 887—889, czek bankowy 890—891, pół Kusa orientacyjne: Marka niemiecka 210—211 lekko słabiej. Funt szterling 31.25—31.75, w dalszym cią-

Katastrofalna mgła

Londyn 30. 11. (L) Południowo wschodnia Anglja nawiedzona została gęstą mgłą, która utrudnia wszelką komunikację i żegluga. W Londynie wydarzyły się wczoraj liczne wypadki komunikacyjne.

Londyn, 30. 11. PAT. Parowiec amerykański „American Trader” opadł na ławicy piaskowej w pobliżu Dungeness w hrabstwie Kent. Na ratunek pospieszyły dwa holowniki, którym udało się zażegnać katastrofę.

Nowy Jork, 30. 11. PAT. Parowiec amerykański „Herman Fresh” uległ poważnym uszkodzeniom podczas zderzenia się z innym okrętem, którego nazwy nie udało się dotychczas ustalić. Okręty przybrzeżne pospieszyły na pomoc.

Berlin 30. 11. (Sch) W miasteczku Aue w Saksonji napadł wczoraj większy oddział hitlerowców na 20 członków Reichsbanneru, organizacji socjal demokratycznej. Napadnięci stawili opór, w następstwie czego wywiązała się walka, podczas której 20 osób odniosło rany, w tem 3 hitlerowców ciężkie.

gu znacznie niżkowo. Frank szwajcarski 173.25—173.60, nieco mocniej.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 109, Sole potasowe 92, Warsz. Fabr. Cukr. 18.50, Pożyczki: 3-proc. budowlana 31.75, 4-proc. inwestycyjna 79.50, 80, 5-proc. konwersyjna 41. Listy zast. BGK. bez zmian.

Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.96 Dewizy: Gdańsk 173.60, 174.08, 173.17, Londyn (31.25) 31.10, 31.18, 31.02, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.90, teleg 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.90, 34.99, 31.81, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcaria 173.19, 173.62, 172.76, Włochy 46, 46.12, 45.88.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 11. PAT. Paryż 20.16, Londyn 18.12, Nowy Jork 515.50, Belgja 71.55, Włochy 26.52 i pół, Berlin 122.20, Praga 15.30, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.07.

Wiedeń, 30. 11. PAT. Papiery wartościowe: Losy Tureckie 12 i pół, Hipoteczny Lwów 16 i pół, Lwów Czerniowce 24 i pół, Browary Lwowskie 54, Karpaty 1.50.

WOLNE POSADY

BACZNOŚĆ!!! Agencja (agentki) fotografii portretowej w całej Polsce poszukiwani. — Placimy najwyższe prowizje, stała (zapewniona) pensja i zwrot kosztów podróży. Piszcze „Krakus“ — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJE kondycji lub lekcji w zakresie niższych klas powszechnych. — Zgłoszenia pod „Wymagania skromne“ do Adm. „N. Dziennika“ 876g

POSZUKUJE szycia, naprawiania, cerowania po domach. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie“ do Adm. „N. Dziennika“ 842g

Dla sieroty (Zyd.) 17-letniej bardzo sympatycznej, inteligentnej dziewczynki która ukończyła szkołę gospodarczą „Ognisko Pracy“ w Krakowie, poszukuje się odpowiedniej posady. Wiadomość u Drowej Reginy Rieserowej w Chrzanowie. 2052

SPRZEDAŻ

Filce na kotary i do wyłożenia podłóg we wszystkich kolorach poleca: Weitz, Kraków, Florjańska 28. 2107

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per“, Kraków, — Plac Mariacki 9. I. piętro. 1183

Wanny, wanienki dziecięce, niasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia b'acharska **JAKOBA GROSSMANA** KRAKOW, JAKOBA 3.

OPRAWĘ obrazów fotografii, poleca na tanie. Skład Luster Kornhauser, ul. Starowińska 21. 641x

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



GUM ... !?..

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

zaopatrzona w najnowsze książki w językach: polskim, niemieckim, żydowskim francuskim i angielskim

♦♦ otwartą jest przez cały dzień ♦♦

Obfity dział dla młodzieży wszystkie czasopisma :: książki do kin

♦♦♦♦♦
!! Niech się każdy zapisze !! do tej wypożyczalni książek !!

Fachowa pomoc pozaszkolna

w „Ognisku Pracy“, Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych (I.—VIII.) o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. w „Ognisku Pracy“, ul. Mikołajska 9, II. p.

TANI TYDZIEŃ!

Tylko od 1—10-go grudnia b. r. kapelusze damskie po **Zł 4 i 5** w firmie **JADWIGA CYPES** Kraków, róg Grodzkiej i Poselskiej

Zatwierdzony przez **Kuratorjum** Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Instytut Wychowawczy G. Spierera

w Krakowie, ul. Starowińska 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich a) **na stały pobyt** b) **na czas pozaszkolny** od 3-7 Godziny urzędowe od 3-7. Tel. 171-08

Narty i przybory narciarskie

z własnego wyrobu, jak również łyżwy, wszystko w wielkim wyborze — po cenach przystępnych poleca firma

M. Bergmann, Kraków, ul. Grodzka 32 (w sieni)
Uwaga na adres!

65.000.000
PAR
NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI
REZINOTRUST

LOKALE

Pokój osobne wejście dwóm panom (paniom) do wynajęcia Emaus 8. sklep

Pokój umeblowany wejście od schodów do wynajęcia. Krowoderska 51 m. 5. 2108x

Do wynajęcia piękny, słoneczny pokój dla inteligentnych panów. Wrzesińska 6 II. piętro m. 10. 2208x

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietłowska 111 I. piętro drzwi 7 najchętniej z utrzymaniem 785bp

Mieszkanie 2 pokoje z luksusowym komfortem do wynajęcia zaraz przy ul. Rzeszowskiej 6 (boczna Starowińskiej) Wiadomość: Inż Weingrün, Groble 19. 2061x

RÓŻNE

Choroby serca, żołądka reumatyzm, astma. — Lecznica „SALUS“ Dra Kupczyka Kraków, Szulskiego. z(23)

Wydaje się smaczne domowe obiady po niższej cenie. — Dietłowska 111 I. piętro. drzwi 7. 786bp

Katowice restauracja (KAW) — Borgenichtówny Esplanada Rynek 6 róg Smkowej, wydaje smaczne i tanie obiady 2105

Kancelaria adwokacka urzędzona kompletnie w śródmieściu Krakowa do odstąpienia Zgłosz. Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8 „Adwokatura“. 2106

FIRANKI

kapy, gabeliny, dywany i wyprawy ślubne poleca

Wytwórnia artystycznych robót ręcznych

„MINA“

(FEFFERBERG)

Kraków, Senacka 8
Telefon 165-67

DENTYSCII!

Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie czyszczony, wysyła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowym po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego — **Józef Zawoźnik, Kraków** ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.

ZDROJOWISKA

Zakopane Pensjonat „Piast“ Idy Borzykowskiej Leonji Krautówny, ulica Jenkiewiczza Telefon 432 poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Kuchnia wyborowa również dietetyczna. Ceny niskie. 2109x

Nowa premia dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Pragnąc uprzystępnąć najszerzszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornym uznaniem książkę:

Na trybunie i przed trybunałem

Dookoła kwestji żydowskiej

b. senatora i Prezesa senackiej komisji prawnej

Dra Michała Ringla

wydaną nakładem księgarni F. Hösocka w Warszawie — oddajemy ją naszym abonentom zamiast po cenie zwyczajnej Zł 6— za cenę

Zł 2*80

(na prowincji plus porto 50 gr)

Oto kilka głosów prasy o tej książce:

Lwowska „**CHWILA**“ pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskim życiu publicznym dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymilionowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Warszawski „**HAJNT**“ pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną nie tylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale i co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób, przekonujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemitycznego. — Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim, zaprawiony gdzieś subtelnością a niemniej przeto gryzącą ironią, zachowuje wszędzie elegancję formy.

„**NOWY DZIENNIK**“ pisze: Prace Dra Ringla odznaczają się bardzo dużymi walorami pisarskimi publicystycznymi. Dr. Ringel jest nmysłem trzech-

wym, jasnym, logicznym, przytem zaś potrafi swe myśli formułować nader zgrabnie i precyzyjnie, i forma jego jest zawsze wzorowa. — Te same zalety posiadają również przemówienia Dra Ringla. — Za zehranie i wydanie swych przemówień należy się Drowi Ringlowi szczerą wdzięczność. Nasza literatura jndalistyczna w Polsce wogóle, a polityczna w szczególności jest tak uboga, że każdą inicjatywę w tej dziedzinie należy powitać z gorącym uznaniem.

Warszawskie „**NOWE SŁOWO**“ pisze: Zbiór przemówień Dra Ringla, pracowicie i sumiennie zebranych, odznaczających się rzetelnością i wnikliwością w ocenie tematów, są niezmiernie ciekawym dokumentem czasu, który minął i ważkim instrumentem w politycznej walce o równouprawienie żydostwa w czasach, które idą.

Lwowski „**TUGBLAT**“ pisze: Książkę Dra Ringla czyta się z wielkim zainteresowaniem.

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczni	Zł. 6'00	kwartalni	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'60	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%